

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.903

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 7 (2976) — Rzeszów, czwartek 8 stycznia 1959 r.

Do III Zjazdu PZPR pozostało 2 miesiące

- Zakłady produkcyjne po zrealizowaniu rocznych planów podejmują dalsze zobowiązania
 - Wieś rzeszowska w czynie przedzjazdowym
 - Zobowiązania na rzecz budowy szkół
- (INFORMACJA WŁASNA)

Ostatnio informowaliśmy dość obszernie o wykonaniu różnych zadań produkcyjnych przez zakłady poszczególnych zakładów przemysłowych. W każdym meldunku czytaliśmy, że „przedterminowe wykonanie zadań zakłada uzyskanie dzięki realizacji zobowiązań przedzjazdowych”. Do redakcji nadal napływają listy i telegramy informujące o osiągnięciach poszczególnych zakładów. Np. załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Sanoku zameldowała o wykonaniu rocznych zadań na 6 dni przed terminem. Podobny meldunek nadesłała dyrekcja Łańcuckiej Fabryki Śrub, dodając, że wartość ponadplanowej produkcji wynosi 611 tys. złotych. Przedterminowo wykonał plan Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców i Rzeszowski Zakład Gastronomiczny.

Pomyślny start w czynie przedzjazdowym pomógł załogom w organizacji współzawodnictwa pracy, oszczędności czasu i ma-

teriałów. To również wpływa na planowy „rozruch” już od pierwszych dni nowego roku.

DOKUMENTACJE DLA SZKÓŁ W BIESZCZADACH

Pracownicy Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN w Rzeszowie podjęli cenne zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu PZPR. Zespołowo postanowiono wykonać dokumentację projektowo-kosztorysową dla 2 szkół podstawowych i 3—4-klasowych w Bieszczadach, jedną dokumentację na budowę szkoły w terenie górskim, a drugą dokumentację na budowę szkoły w terenie nizinnym. Dokumentacje obejmują założenia projektowe, ekspertyzę nośności gruntów, projekt techniczno-robotowy, obliczenia statyczne i kosztorys budowlany.

Pracownicy tego wydziału podjęli też zobowiązania indywidualne. M. in. mgr inż. Z. Wieliński i mgr inż. L. Ponda wykonują w ramach czynu przedzjazdowego ekspertyzę badania nośności gruntu dla

(Ciąg dalszy na str. 2)

3-letni chłopiec — olbrzym

MOSKWA. — Pisaliśmy już o chłopcu-olbrzymie z Kazachstanu, który mając 3 lata waży 50 kg i ma 110 cm wzrostu. Mirgalim Nigmatulim — takie jest imię i nazwisko dziecka ma podobno szalony apetyt. Nie dajemy mu jeść tyle ile chce — mówi o nim matka. Za jednym razem pozwalał mu co najwyżej zjeść talerz zupy i 10 jaj. Matka opowiada o Mirgalimie, że urodził się z czterema zębami, którymi mając dwa tygodnie z apetytem gryzł chleb. Po trzech miesiącach ważył już 18 kg.

List KC PZPR NK ZSL i CK SD w sprawie budowy 1000 szkół

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny PZPR, Naczelny Komitet ZSL i Centralny Komitet SD wystosowały wspólny list do wszystkich instancji i organizacji partii i stronnictw politycznych w sprawie społecznej akcji na rzecz budowy 1000 szkół. W liście tym wskazuje się na potrzebę jak najszybszego opracowania przez komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych planu działania w sprawie powołania przez komitety FJN — na wszystkich szczeblach — komitetów społecznego funduszu budowy szkół. Komitety te powinny być powołane do 31 bm.

Sprawa budowy 1000 szkół siłami całego narodu — stwierdza list — musi znajdować się w centrum uwagi wszystkich naszych instancji i organizacji. Członkowie partii i stronnictw winni dawać przykład ofiarności i znajdować się w pierwszej linii budowniczych i organizatorów tego ważnego dla narodu przedsięwzięcia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy lek — Fenilin

MOSKWA (PAP). Wynaleziony przez uczonych lotewskich nowy preparat leczniczy zapobiegający krzepnięciu krwi — Fenilin dał pomyślne wyniki podczas prób w wielu klinikach Rygi. Dyrektor Instytutu Syntezy Organicznej Akademii Nauk Łotewskiej SRR, S. Giller, określił Fenilin jako skuteczny lek mający znaczną przewagę nad istniejącymi preparatami tego typu.

Samy chłopcy...

BYDGOSZCZ (PAP). Poniedziałek 5 bm. zapisał się w kronikach Bydgoszczy pewnego rodzaju nie notowanym od lat rekordem. W dniu tym na zarejestrowanych w Urzędzie Stanu Cywilnego 20 urodzin nie było ani jednej dziewczynki.

Wicepremier ZSRR A. Mikojan udał się w podróż po Stanach Zjednoczonych

Po rozmowie z sekretarzem stanu Fosterem Dullesem, wicepremier A. Mikojan konferował z wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Richardem Nixonem. Mikojan spotkał się także z przywódcami amerykańskich związków zawodowych.

W dniu wczorajszym Mikojan udał się w 2-tygodniową podróż po Stanach Zjednoczonych.

Korespondent PAP w USA, red. Zwirien pisze: Nieoficjalna wizyta Mikojana w USA przekształca się powoli w nieoficjalną amerykańsko-radziecką konferencję niemalże na najwyższym szczeblu, do której coraz większe znaczenie zaczynają przywiązywać nie tylko koła amerykańskie, lecz również koła polityczne wielu innych państw. Politycy światowi śledzą przebieg wizyty Mikojana w USA z wielką uwagą.

W Waszyngtonie wypowiedzi Mikojana, oświadczenie rzecznika Departamentu Stanu Lincolna White'a, rozmowa Mikojan-Dulles i Mikojan-Nixon — dają asumpt do pewnego optymizmu. Dziennikarze zwracają uwagę na intensywne przygotowania do wznowienia rozmów po powrocie Mikojana z podróży po Stanach Zjednoczonych.

(Komentarze prasy zagranicznej na stronie drugiej)

Pierwszy twór myśli ludzkiej w kosmosie Radziecka rakietą kosmiczną weszła na orbitę okółosłoneczną i po wieczne czasy będzie krążyła jako dziesiąta planeta

MOSKWA (PAP). Komentator naukowy agencji TASS pisze m. in.:

W środę 7 bm. pierwsza sztuczna planeta systemu słonecznego weszła na swoją orbitę. Od chwili wystrzelenia — od dnia 2 stycznia godz. 20 czasu moskiewskiego — radziecka rakietą kosmiczną przebyła w przestrzeni międzyplanetarnej drogę równającą się 14,5 miliona kilometrów i oddaliła się od Ziemi na odległość prawie miliona kilometrów. Ta ostatnia liczba będzie rosła z kolosalną szybkością ponieważ Ziemia i sztuczna planeta odbiegają daleko od siebie w kosmosie.

Dziesiąta planeta znajduje się znacznie bliżej Marsa niż Ziemi, co tłumaczy się wydatnym przekroczeniem drugiej szybkości kosmicznej przy wystrzeleniu rakiety księżycowej. Jednakże uczeni radzieccy zapowiadają możliwość przybliżenia Ziemi i dziesiątej planety na stosunkowo niewielką odległość co pozwoli na dokonywanie w dalekiej przyszłości odpowiednich obserwacji.

Za tydzień — 14 stycznia — pierwsza sztuczna planeta osiągnie swoje perihelium — czyli punkt znajdujący się najbliżej Słońca (146.400 tys. kilometrów) w tym momencie naberze ona maksymalnej prędkości — ponad 32 kilometry na sekundę.

Sztuczna planeta można będzie obserwować co pięć lat

Radziecką sztuczna planetę będzie można obserwować co pięć lat — oświadczył prof. Dadajew, sekretarz naukowy Obserwatorium Astronomicznego w Pułkowie w pobliżu Leningradu. Planeta będzie świeciła jak gwiazda piętnastej lub szesnastej wielkości. Planeta będzie widoczna jedynie przez bardzo silne teleskopy.

Ochotnicy do lotu na Księżyc

MOSKWA (PAP). Borys i Jurij, dwaj szóstoklasisci zgłosili się między innymi kandydatami do moskiewskiego planetarium prosiąc, aby zapisać ich jako ochotników do lotu na Księżyc. Jesteśmy zdecydowani — powiedział im — znaleźć się wśród pierwszych pasażerów, którzy polecą na srebrny glob. Młodym entuzjastom lotów kosmicznych pogrążano odważli doradczono aby zachowali cierpliwość.

Trzeci satelita dokonał 3.271 obrotów dookoła Ziemi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że do godziny 4 rano dnia wczorajszego, trzeci radziecki sztuczny satelita Ziemi dokonał 3.271 obrotów dookoła Ziemi.

Z POBYTU N. S. CHRUSZCZOWA W MIŃSKU



N. S. Chruszczow przemawia na wiecu ludności pracującej w Mińsku, poświęconym 40 rocznicy powstania Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. CAF — telefoto z Moskwy

6 miliardów ludzi liczyć będzie nasz glob w końcu stulecia

NOWY JORK (PAP). Według sprawozdania ONZ, które zostało opublikowane wczoraj w Nowym Jorku do końca tego stulecia licza ludność na naszym globie wzrośnie do 6 miliardów, a więc przeszło 2-krotnie w porównaniu ze stanem obecnym. Sprawozdanie szacuje, iż w 1962 roku ludność naszego globu wzrosnie do 3 miliardów. W ostatnich dwóch latach przyrost ludności na Ziemi wyniósł 90 milionów, a więc tyle ile liczy dziś ludność Japonii. W tym czasie przyrost naturalny w Chinach, według szacunkowych danych wyniósł ok. 10 milionów.

Korespondencja WIT — AR z Księżyca

Na srebrnym globie

„Przyznaję, że strach mnie zdejmował przed tym krokiem. Tam, poza chroniącymi nas ścianami istnieje już niemal próżnia... Barometr bowiem wskazuje istnienie na zewnątrz nas atmosfery, której gęstość nie wynosi ani trzeciej części gęstości ziemskiego powietrza. Okoliczność, że ta atmosfera w ogóle istnieje, chociaż w takim rozrzedzeniu, jest dla nas nader pomyślna, gdyż pozwala nam spodziewać się, że znajdziemy ją na t a m t e j s t r o n i e w dostatecznej do oddychania gęstości. Ach! Z jakim drżeniem przed kilkadziesiąt godzinami po raz pierwszy barometr na zewnątrz! Z początku rękę tak gwałtownie spadała, iż zdawało się nam, że się zrównała zupełnie z powierzchnią. Ogromny, zimny przestrach ścisnął nas za gardło; to by znaczyło — próżnia absolutna, a z nią śmierć nieuchronna! Ale za chwilę rękę, poróciwszy do równowagi, podniosła się w rurce na 2,3 mm! Oddechaliśmy swobodnie — choć tym powietrzem tam oddychać nie można!

I mieliśmy teraz wyjść dla ustawienia armaty w tę próżnię! Włożyliśmy nasze n u r k o w e u b r a n i a i umocowaliśmy nad karkiem zbiorniki ze zgęszczonym powietrzem na zapas, stanęliśmy gotowi we wgłębieniu, znajdującym się w ścianie pocisku. Marta zamknęła za nami szczelnie drzwi od wnętrza, aby wraz z nami nie uciekło stamtąd tak cenne dla nas powietrze, a wtedy otworzyliśmy zewnętrzną klapę...

Dotknęliśmy stopami księżycowego gruntu i w tej chwili ogarnęła nas straszliwa głusza. Widziałem przez szklaną maskę na twarzy, że Piotr porusza ustami, domyślałem się, że mówi, ale nie słyszałem ani słowa. Tam powietrze jest zbyt rzadkie, aby mogło głos ludzki przewodzić”...

Dramatyczny opis, jaki stworzył jeszcze przed pierwszą wojną światową znany nasz pisarz Jerzy Żulawski, stanowi wyjątek z jednej z najlepszych pod względem literackim powieści astro-nautycznych, noszącej prawdziwie młodopolski tytuł: „Na srebrnym globie”. I chociaż od czasów Żulawskiego wiedza nasza posunęła się znacznie naprzód, chociaż w niejednym musielibyśmy poprawić przedwcześnie zmarłego autora, jego obrazy powierzchni Księżyca ciągle jeszcze pozostają mistrzowska rekonstrukcją ze skąpych bądź co bądź danych astronomicznych.

Jak jednak jest „tam” naprawdę? Jak wygląda rzeczywistość krajoznawcy księżycowego? Wyobraźmy sobie, że nasza rakietą wyjątkowo szczęśliwie na powierzchni naszego naturalnego satelity. Oglądamy skafandry kosmiczne, chroniące nas przed próżnią i przed niepożądanymi zmianami temperatury, opuszczamy statek... Pierwsze wrażenie — to niesłychana lekkość. Ciało na Księżycu waży mniej więcej, jak można to obecnie ocenić, sześciokrotnie mniej niż na Ziemi. Stąd moglibyśmy wykonywać tam bez trudu skoki na wysokość 5,8 a nawet 10 metrów i dawać suse dwudziestometrowe w dal. Jeżeli tego

nie będziemy próbować, przynajmniej w początkowym okresie przebywania na srebrnym globie, to ze zdrowego rozsądku dla człowieka nieprzyszwyczajonego do zmniejszonego znacznie ciężaru i nie wywołanego, skoki mogłyby skończyć się katastrofą. Ładując w nieoczekiwanej pozycji łatwo mogliby uszkodzić swój skafander i w ten sposób narazić się na nagłą ucieczkę powietrza na zewnątrz i na śmierć.

Tak — na Księżycu istnieje, jak wiadomo, próżnia. To, co astronomowie nazywają śladami

(Dalszy ciąg na str. 2)

CIEKAWOSTKA

DNIA

ZIMNA WOJNA LONDYN (PAP). „Zimna wojna” zaplanowała pomiędzy 700 młodymi kobietami i dziewczętami zatrudnionymi w brytyjskim towarzystwie lotniczym BEA a dyrektorem tej instytucji lordem Douglasem, który najprawdopodobniej za podstępem swojej żony, byłej modelki — wydał rozporządzenie aby wszyst-

kie pracownice nosiły spódniczki nie dłuższe niż 5 cm za kolana. Argument lorda, że krótkie spódniczki podniosłyby ich elegancję nie przekonali dziewczęta. Jedną z nich oznajmiła nawet — „Smieszne byłoby uważać, że my wszystkie mamy figurę Marylin Monroe oraz zgrabne nogi i że w stroju zalecanym przez lorda Douglasa lepiej byśmy wyglądały”. Jedynie kilka młodych kobiet zastosowało się do rozporządzenia szefa. Inne zdecydowane są zachować wierność modzie paryskiej i nie skracać spódnic.

„Michał Kalinin“ zbliza się do równika

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z depeszy otrzymanej drogą radiową, w dniu 7 bm. ze statku radzieckiego „Michał Kalinin“, który z uczestnikami polskiej wyprawy na pokładzie płynie na Antarktykę — jedynka ta zbliża się już do równika. Uczestnicy wyprawy mają za sobą pierwszy postój — w Dakarze, który trwał tylko jedną noc.

Drugi z kolei postój czeka uczestników wyprawy w Kapsztadzie.

„Gabinet świata“

LONDYN (PAP). Brytyjski dziennik „Daily Express“ mający ponad 4 miliony nakładu przeprowadził ankietę zatytułowaną „Kogo chciałbyś widzieć w gabinecie świata“.

W wyniku ankiety wczorajszy „Daily Express“ publikuje „gabinet świata“ w skład którego weszły następujące osoby:

- premier — Nikita Chruszczow,
- minister spraw zagranicznych — Adlai Stevenson (przywódca Partii Demokratycznej USA i były kandydat na prezydenta),
- minister skarbu — Ludwik Erhardt (wicekanclerz NRF),
- minister obrony — generał de Gaulle,
- minister handlu — Anastazy Mikołaj (wicepremier ZSRR),
- minister transportu — Konrad Adenauer,
- minister pracy — Aneurin Bevan (minister spraw zagranicznych w labourzystowskim gabinecie cieni),
- minister oświaty — John Diefenbaker (premier Kanady),
- minister rolnictwa — Harold Macmillan,
- minister zdrowia — R. G. Menzies (premier Australii).

Fala mrozów w Kanadzie — śnieżyce w USA

NOWY JORK (PAP). Kanadę nawiedziła fala snych mrozów, które w ciągu trzech dni spowodowały śmierć 14 osób i w wielu częściach kraju sparaliżowały całkowicie komunikację. Na północy kraju temperatura dochodziła do 43 stopni Celsjusza poniżej zera.

NOWY JORK (PAP). Nad północno-wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych szalały we wtorek śnieżyce i burze gradowe. Szybkość wiatru dochodziła do 120 km. Huragan spowodował śmierć 19 osób i zniszczył wiele domów.

Najważniejsze zadanie — stworzyć atmosferę wzajemnego zrozumienia

GŁOSY PRASY O WIZYTCIE A. Mikołajana w USA

LONDYN (PAP). Wizyta wicepremiera ZSRR A. Mikołajana w Stanach Zjednoczonych, znajduje się w centrum uwagi całej prasy brytyjskiej. Wszystkie dzienniki zamieszczają sprawozdania swych korespondentów i obserwatorów w Waszyngtonie, podkreślając, że wizyta Mikołajana w USA jest wydarzeniem o ogromnej wadze, które „z międzynarodowego punktu widzenia, może mieć niemałe znaczenie“.

W komentarzu na temat wizyty Mikołajana, dziennik „DAILY HERALD“ pisze: „Wszystcy snują domysły na temat tego, czego chce Rosja. Pomyślemy lepiej o tym, czego Rosja nie chce, czego nie chcemy my, czego nie chce naród amerykański. Nikt nie chce wojny z powodu Berlina, czy z jakiegokolwiek innej przyczyny. Najważniejsze zadanie w roku 1959 polega na tym, by stworzyć atmosferę wzajemnego zrozumienia, która pozwoli uniknąć fatalnych incydentów“.

Gdzie klucz do wzajemnego zrozumienia? — zapytuje dziennik. Odpowiedź: — w Genewie. W momencie, gdy w Waszyngtonie odbywa się spotkanie Mikołajana z Dullesem, w Genewie zostały wznowione rozmowy w sprawie ustanowienia systemu kontroli nad zaprzestaniem doświadczeń nuklearnych. Rozmowy te nie mogą zakończyć się niepo-

wodzeniem. Jeśli wyścigowi zbrojeń nie zostanie położony koniec, wiążąc się do niego inne państwa. Nadszedł czas, aby przywódcy światowi konstruktywnie podeszli do realnych faktów — pisze dziennik. Nadszedł czas, aby rozpocząć rozmowy na najwyższym szczeblu.

DELHI (PAP). Wizyta A. Mikołajana w USA wywołała wielkie zainteresowanie w kręgach politycznych Indii i w prasie tego kraju. Wszystkie dzienniki publikują obszernie sprawozdania z pobytu wicepremiera ZSRR w USA, podkreślając wielkie znaczenie tej wizyty dla sprawy normalizacji stosunków między tymi dwoma krajami.

W komentarzu na temat spotkania A. Mikołajana z sekretarzem stanu Dullesem, dziennik „INDIAN EXPRESS“ podkreśla, że wynik tych ważnych rozmów zależy w tym samym stopniu od propozycji, jakie może wysunąć ZSRR, jak również od reakcji na nie Dullesa.

Moskwa pierwsza przejawiała inicjatywę — pisze dziennik — Waszyngton winien obecnie potraktować to o wiele poważniej, niż czy nił to w ostatnich czasach. Wyrażenie przez prezydenta Eisenhowera gotowości spotkania się z Mikołajaniem, należy traktować jako oznakę bardziej trzeźwej i realistycznej oceny sytuacji.

Do III Zjazdu PZPR pozostało dwa miesiące

Ciąg dalszy ze str. 1)

10 szkół. Mgr inż. arch. A. Stafiej wraz z zespołem projektowania wiejskiego wykonania koncepcję planu zagospodarowania wsi, w których będą zlokalizowane szkoły według projektów opracowanych w 10 powiatach zespołowych.

Mieszkańcy wsi Kozłówek, gromada Kozłówek, pow. Strzyżów na zebraniu wiejskim na wniosek podstawowej organizacji partyjnej postanowili wywieźć z lasów państwowych leśnictwa Kozłówek do stacji kolejowej Wiśniowa drzewo w ilości 0,80 m sześć. na jedną parę koni.

Uzyskane pieniądze za wykonaną pracę mieszkańcy wsi Kozłówek przeznaczają na budowę szkół. Czynem tym przyczynia się do wykonania planów państwowych oświaty wywózki drzewa i dołożą swoją cegiełkę do rozszerzenia oświaty w Polsce Ludowej.

Pracownicy Wojewódzkiego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Przemyślu zobowiązali się wykonać w ramach czynu społecznego bezpłatnie pełną dokumentację techniczną wraz z pomiarami i instalacjami dla co dziesiątej szkoły zleconej im przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Rzeszowie w roku 1959.

powiodą się, Egipt będzie mógł wejść w posiadanie swoich pilnie mu potrzebnych, zamrożonych na kontach bankowych 100 mln funtów szterlingów.

P. Black jest tutaj nieprzypadkowym pośrednikiem. Za jego plecami kryje się Departament Stanu, dopatrujący się w akcji rządu ZRA przeciwko komunistom egipskim i syryjskim dawno oczekiwanej okazji dla przeciwności Egiptu na stronę Zachodu. Zatem Amerykanie uważają, że Anglicy winni ułatwić to porozumienie, likwidując rozliczenia z niesławnej agresji na Port Said.

W tym sensie wizyta Fanfaniego jest również charakterystyczna. Amerykanie, którzy przez dłuższy czas przeciwstawiali się tej drodze, wyrazili ostatnio swą zgodę. Chodzi o to, że niezależnie od włoskich interesów naftowych, które na dłuższą metę godzą w pozycje amerykańskich monopolów na Bliskim Wschodzie, Fanfani będzie mógł, wedle opinii Departamentu Stanu, zorientować się w możliwościach poprawy stosunków ZRA z Zachodem.

Bez względu na rezultaty wszystkich tych rozmów, pewne jest jedno: antyimperializm jest dominującą siłą tak uczuciową, jak i polityczną w świecie arabskim. Ta postawa mas wytycza granice swobody działania polityków arabskich. Egipski lud oczekuje więcej od budowy tamy assuanńskiej przez ZSRR, aniżeli od złudnych, nazbyt dobrze znanych, obietnic imperialistycznych.

RYSZARD WOJNA

Na srebrnym globie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mi atmosfery, posiada gęstość miliony razy mniejszą od naszego powietrza i Zuluwski pod tym względem oceniał swego czasu sytuację zbyt optymistycznie.

Patrzony przed siebie, rozglądając się w krajobrazie. Intensywne promieniowanie słoneczne, nieostalone przez żadną warstwę gęstszych gazów czy jakiegokolwiek obłoku, tak silnie rozświetla teren, że tylko prawie że czarne szkła okularów chronią nasz wzrok przed porażeniem. Krajobraz dosłownie kąpie się w nieskończonym blasku. A jednocześnie cienie padające od przedmiotów robią wrażenie czerni wręcz niesamowitej. Inna rzecz, że granica między światłem a cieniem nie jest tak ostra, jak to wyobrażali sobie różni autorzy opowiadań o „wycieczkach“ na Księżyc. Blask słoneczny, odbijając się od otaczających skał i przedmiotów, rozprzaskiwa się i rozjaśnia cienie, panując w cieniu. Rozproszenie światła jest jednak oczywiście słabe właśnie ze względu na nadzwyczajne rozrzedzenie atmosfery.

Patrząc na ciągnące się nieskończoność szeregi kraterów, na wielkie góry pierścieniowe, odnosimy wrażenie, że powierzchnia srebrnego globu została zoraną w tak gigantycznej skali przez spadające tu kiedyś w ogromnych ilościach wielkie i małe meteoryty. Podobieństwo z podobnymi kraterami na Ziemi wydobywa się uderzające. A jednak nie można opierać się tylko na zewnętrznych pozorach. O prawdywnym stanie rzeczy mogą rozstrzygnąć dopiero badania naukowe. Wydaje się wszakże, iż przynajmniej niektóre z kraterów księżycowych mogły powstać również na skutek wybuchów wulkanicznych. Zda się na to wskazywać szklista substancja u podnóżu tych gór — coś jakby lawa, zastygła przed tysiącami lat.

Zresztą patrząc uważnie, można dostrzec przy odpowiednim oświetleniu coś na kształt niektórych mgiełek, wydobywających się z pewnych rozpadlin w zboczach kraterów i wśród załamów terenu. Mgiełki te zdają się wskazywać że węższe Księżycą jest jeszcze ciepłe, że działalność wulkaniczną na zupełnie jeszcze nie wygasła. Przed wydaniem orze-

czenia przez uczonych trudno jednak wydać ostateczną sąd.

Tymczasem podnosimy warok na niebo. Przez ciemne szkła gwiazdki nie są widoczne, choć wiemy że świecą niespotykanym na Ziemi blaskiem — świecą stale, gdyż nie pochłania go płaszcz atmosferyczny. Słońce jest jednak widoczne aż zbyt dobrze. Jego tarcza jaskrawa, żółto-biała, aż krąży w oczu. Otacza ją czerwona aureola korony, którą na Ziemi możemy oglądać jedynie w czasie zaćmienia. Widok jest tak uderzający, że zapominamy zupełnie o globie, na którym się znajdujemy.

A przecież nie dla Słońca przybyliśmy tutaj. Ciekawi nas przede wszystkim Księżyc. Ciekawia nas nawet wydawałoby się trywialne rzeczy, takie jak grunt pod stopami, który jest dziwnie mlekki. Przekonujemy się bez trudu, że składa się on z delikatnego pyłu. Uderzenie ciężkim butem skafandra wzbija fontannę kurzu, który jednak za chwilę się zupełnie inaczej niż na Ziemi. Odnosimy tu wrażenie, że obserwujemy dostownie wybuch, ale w temple zwolnionym. Kurz wzbija się jak krople wody, wyrzucane z rozpylającego ją węża — ostrymi strumieniami, biegnącymi tuż nad powierzchnią w dół. Zadnego obłoku, wiskającego się nieznacznie w powietrze, nie ma, tylko wytrysk pyłu, opadającego dziwnie daleko, dziwnie powoli i bezgłośnie...

Co jest jednak od nas, za horyzontem i jeszcze dalej — na drugiej, nigdy nie widocznej z Ziemi półkuli Księżyc? Czy może znajduje się tam, jak namnie sędził Zuluwski, powietrze przydatne do oddychania. Naukowcy twierdzą, że nie, że nie jest możliwe, aby po jednej stronie srebrnego globu panowała prawie że próżnia, a po drugiej — znajdowała się gęsta atmosfera. Tak samo krajobraz na całej powierzchni Księżycy powinien być podobny... Ale pomimo naszej wiary w naukę musimy się o tym wszystkim sami przekonać. Dopiero bezpośrednie doświadczenie pozwoli zamieścić wysoce prawdopodobne domysły w pewność. Zresztą po to właśnie przybyliśmy na Księżyc.

Mgr inż. OLGIERD WOJCIEK sekretarz ZG Polskiego Towarzystwa Astronautycznego

W ciągu ostatnich 3 lat radioaktywność nad Japonią wzrosła 25-krotnie

TOKIO. Profesorzy Szioaka i Miyake oznajmili, że na skutek doświadczeń eksplozji nuklearnych przeprowadzonych na Pacyfiku stopień radioaktywności nad Japonią wzrósł 25-krotnie w ciągu ostatnich 3 lat.

Sytuacja na Kubie

Dalsze posunięcia nowego rządu przeciwko pozostałościom reżimu Batisty Coraz więcej państw uznaje rząd Urrutiego Nastroje antyamerykańskie wśród Kubańczyków

NOWY JORK (PAP). Nowy prezydent Kuby Urrutiego rozwiązał we wtorek parlament. Przez 18—24 miesiące, tj. do najbliższych wyborów władzę ustawodawczą sprawować będzie rząd. Zawieszono zostały w czynnościach wszystkie sądy karne w kraju, uważane za symbol upadłej dyktatury Batisty.

Poza tym przygotowywany jest szereg dekretów, które mają wkrótce wejść w życie. Według źródeł dobrze poinformowanych w myśl tych dekretów wyjdzie zakaz istnienia jakiegokolwiek partii politycznych. Osoby, które kandydowały w wyborach w roku 1954 i 1958 mają zostać usunięte z życia politycznego. Zamrożone zostaną wszystkie konta bankowe wyższych urzędników Batisty oraz wstrzymana wypłata zaległych czeków. Sądy rewolucyjne przygotowują akty oskarżenia przeciwko Batiście, który obecnie znajduje się w Republice Dominikańskiej i wielu jego urzędnikom. Usunięci ze stanowisk zostali gubernatorzy, burmistrzowie oraz członkowie rad miejskich i prowincjonalnych.

Co dwie minuty — przestępstwo

TOKIO. Biała Księga opublikowana przez policję japońską podaje, że w roku 1958 co dwie minuty popełniano w Japonii jakieś przestępstwo. Od początku zeszłego roku do 30 listopada popełniono w Japonii 1.298.038 wykroczeń.

120 ofiar eksplozji w Stambule

FARYZ (PAP). Agencje zachodnie donoszą o gwałtownej eksplozji, która we wtorek rano zburzyła drukarnię jednego z dzienników tureckich i dwa sąsiednie budynki, w tym sześciopiętrowy hotel, restaurację oraz skład materiałów aptecznych. W katastrofie spowodowanej prawdopodobnie wybuchem hotelowego koła, ogrze-

wania centralnego lub jakichś substancji w magazynie aptecznym zginęło — według pierwszych informacji — około 50 osób, 70 zaś odniosło rany. Hotel jest całkowicie zburzony. W całej dzielnicy wypadły szyby z okien. Wydobytym ofiar katastrofy spod gruzów trwa.

Aresztowania w Kongo

PARYŻ (PAP). „Oddziały wojskowe i policja otaczają murzynską dzielnicę Leopoldville. Sytuacja jest prawie normalna” — pisze agencja France Presse, cytując w związku z wydarzeniami w Kongo ostatnie oświadczenie burmistrza stolicy tej kolonii belgijskiej. W samym mieście działają spadochroniarze, sro wadzeni z bazy wojskowej Kamina.

Bilans dotychczasowych ofiar zajęć wyraża się liczbą 30 zabitych i przeszło 100 rannych. Jak twierdzą agencje zachodnie, władze belgijskie aresztowały w Leopoldville około 300 Murzynów. Godzina policyjna zostaje na razie utrzymana.

Sytuacja w Maroku normalizuje się

PARYŻ (PAP). Wiadomości napływające za pośrednictwem agencji zachodnich z Rabatu wskazują na dalsze uspokojenie sytuacji. Jaka w ciągu ostatnich dni wytworzyła się w północnych prowincjach Maroka.

Rzecznik rządu marokańskiego oświadczył we wtorek wieczorem, że przedstawiciele dysydenckich plemion z okręgu Taineste (50 km na północ od Taza) weszli w kontakt z władzami. Proszą oni o prawo swobodnego wycofania się w macierzyste góry. Górale z Taconate wrócili już do swych wiosek. Spokój panuje też w okolicach Nadoru i Meilla. Sytuacja pozostaje jeszcze niejasna — jak oświadczył rzecznik rządowy — w rejonie Alhucemas.

Komunikat Totalizatora

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totalotek z dnia 4 stycznia 1959 r. stwierdzono:

2 rozwiązania z 5 trafieniami prem. wygr. po ok. 539.827 zł; 98 rozwiązań z 5 traf. zwykł. wygr. po ok. 11.016 zł; 5.170 rozwiązań z 4 trafieniami wygr. po ok. 313 zł; 94.369 rozwiązań z 3 trafieniami wygr. po ok. 17 zł.

Życie polityczne Kairu jest w bieżącym tygodniu wyjątkowo intensywne.

We wtorek, na terenie Egiptu jednocześnie przebywali następujący goście: premier Libanu — Kerame, premier NRD — Grotewohl, sekretarz generalny ONZ — Hammarskjöld, dyrektor Międzynarodowego Banku Rozwoju i Odbudowy — Black. Po południu premier Grotewohl odleciał do Syrii, a w chwilę później na lotnisku wyładował premier Włoch, Fanfani.

Wizyta Grotewohla posiada szczególnie znaczenie. Uroczyste przyjęcie go w Kairze jest jednym dowodem więcej, jak daleko naprzód postąpiła sprawa uznania istnienia dwu państw niemieckich. Fakt ten należy tym bardziej podkreślić, że znany jest szeroki zasięg współpracy gospodarczej, łączącej ZRA z Niemcami zachodnimi.

Premier Kerame przybył do Egiptu w roli ministra handlu, celem wzięcia udziału w konferencji ekonomicznej państw Ligi Arabskiej. Tym niemniej jego wizyta jest traktowana tutaj jako widoma oznaka poprawy stosunków libańsko-egipskich.

Krótką wizytą Hammarskjöelda, która następuje po pobycie w Jordani i Arabii Saudyjskiej, jest kontynuacją jego misji pojednawczej na Bliskim Wschodzie, zleconej mu jesienią przez Zgromadzenie Ogólne NZ.

Największą jednak wagę przypisują koła rządowe i prasa kairska wizycie Fanfaniego. Dzienniki w artykułach wstępnych nawiązują do bliskich więzów, łączą-

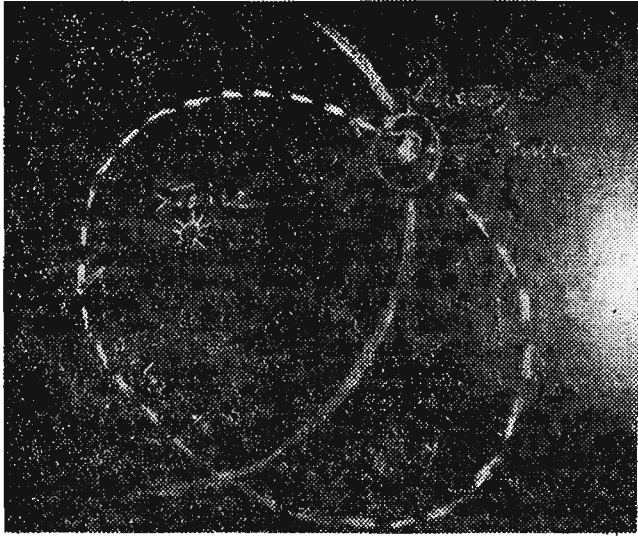
CO SKŁYCHAC W POLITYCE?

Tydzień spotkań i rozmów

(KORRESPONDENCJA WLASNA
AR Z KAIRU)

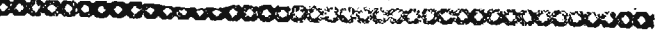
W tym sensie wizyta Fanfaniego jest również charakterystyczna. Amerykanie, którzy przez dłuższy czas przeciwstawiali się tej drodze, wyrazili ostatnio swą zgodę. Chodzi o to, że niezależnie od włoskich interesów naftowych, które na dłuższą metę godzą w pozycje amerykańskich monopolów na Bliskim Wschodzie, Fanfani będzie mógł, wedle opinii Departamentu Stanu, zorientować się w możliwościach poprawy stosunków ZRA z Zachodem.

Niepozabawiona podstawa jest opinia, że częste ostatnio w prasie kairskiej akcenty antykomunistyczne posiadają niezależnie od zastraszającej się dyskusji na linii Kair — Bagdad, znaczenie taktyczne. W chwili obecnej, dyrektor Banku Światowego, Black, pośredniczą w rokowaniach angielsko-egipskich w sprawie rozliczeń finansowych za straty egipskie spowodowane agresją na Egipt i za straty brytyjskie, wynikłe z konfiskaty majątku angielskiego w Egipcie. Jeśli rozmowy te



Szybująca w przestrzeni kosmicznej rakieta jest nadal ośrodkiem żywego zainteresowania. Aby je choć częściowo zaspokoić Maciej Bielicki — adiunkt Pracowni Astronautyki PAN wykreślił na naszą prośbę przypuszczalną orbitę rakiety wokół słońca.

CAF — fot. Dąbrowiecki



● Białe szaleństwo rozpoczęło się ● Dobre warunki w Komańczy i na Magurze Małastowskiej

(Inf. wł.) Ostatnie opady śniegu znacznie poprawiły warunki narciarskie. Bardzo dobre są w Komańczy i na Magurze Małastowskiej. Warstwa śniegu w Komańczy wynosi około 25 cm a temperatura utrzymuje się poniżej zera. Nic też dziwnego, że schroniska PTTK cieszą się powodzeniem. Przed kilku dniami zakończyli swój pobyt w Komańczy amatorzy białego szaleństwa z Przemysła, Rzeszowa i Łodzi. Obecnie sportowcy LZS przygotowują się tu do zawodów. Ze względu na brak miejsc nie można wszystkich chętnych zakwaterować w schroniskach. Nieco mniejsze wzięcie miało schronisko na Magurze Małastowskiej, a to ze względu na niekorzystne warunki śniegowe. Ostatnio jednak pokrywa śnieżna sięga 40 cm grubości i zawitali już pierwsi narciarze z Gorlic. Warunki narciarskie są dobre i niebawem schronisko zaroi się od amatorów białego szaleństwa.

(pras)

TYLKO O GWIAZDACH

ONA TEŻ NIE LUBI DUBBINGU...

Młoda aktorka niemiecka, Liselotte Pulver („Wyznania hochsztaplera Felixa Krulla”) zaprottestowała przeciw zdubbingowaniu swego głosu w nowym filmie Claude Autant — Lara „Gracz” wg Dostojewskiego. Jej kontrakt wyraźnie bowiem zastrzegł, że Liselotte ma w filmie mówić „własnym głosem”. Nie poprzestając na protestach energiczna aktorka złożyła pozew do sądu, domagając się zaskwestrowania filmu.

BIEDNY TOŁSTOJ

Jeden z najbardziej osławionych reżyserów świata, stary knociarz Carmine Gallone, którego „arcydzieła” w rodzaju „Wydawnictwo Ricordi” docierają od czasu do czasu i na nasze ekrany, nakręcił nowy film... Tym razem ofiarą jego przedsięwzięcia padł sam Lew Tołstoj. Gallone przeziął na ekran „Polikuszkę”, jedną z najświetniejszych nowel Tołstoja. Mimo znakomitej obsady (Folco Lulli, Antonella Lualdi, Franco Interlenghi) film jest tak rozpaczliwą szmيرًا, że nawet najbardziej tolerancyjni recenzenci gorąco go swym czytelnikom odradzają.

OLIMPIJCZYK NA EKRANIE

Na ekrany niemieckie wszedł kolorowy film narciarski „Czarna błyskawica”, w którym główną rolę gra znakomity austriacki narciarz, Toni Sailer, zdobywca trzech złotych medali na Olimpiadzie w Cortina d'Ampezzo.

MA DOSYĆ...

Z okazji paryskiej premiery filmu amerykańskiego reżysera Johna Negulesco „Pewien uśmiech”, w

tygodniku „Arts” ukazało się następujące oświadczenie Françoise Sagan: „Koniem. Nigdy więcej nie będę współpracować przy ekranizacjach moich powieści. Za każdym razem rezultaty są przerażające... Oczywiście zależy mi, by te filmy miały powodzenie — otrzymuję przecież procent od wpływów — ale po co mam brać odpowiedzialność za każdą szmيرًا, którą raczy stworzyć reżyser?”

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

Popularna szwedzka aktorka Ulla Jacobson poślubiła niedawno Austriaka Hansa Rosmanna, swego nauczyciela języka niemieckiego.

Również Horst Buchholz, najpopularniejszy amant filmu niemieckiego ożenił się w Londynie z francuską włoską gwiazdką, Míriam Bru.

Naukowcy Katedry Elektroniki Politechniki Wrocławskiej i Wrocławskiego Oddziału Przemysłowego Instytutu Elektroniki zbudowali pierwszy polski mikroskop elektronowy „ME-50” dzięki któremu osiągnięto 12 tys.-krotne powiększenie elektronowe. No wy ten przyrząd odda szczególnie wielkie usługi w dziedzinie biologii i medycyny.

Na zdjęciu: Przy mikroskopie jego konstruktorzy: inż. inż. Andrzej Hałas, Henryk Szymański i inż. Józef Lasota.

CAF — fot. Grzęda

• TRYBUNA PRZEDZIAZDOWA •

Stanisław Pyrcak

I sekretarz KP PZPR w Brzozowie

Pierwsze zebrania organizacji partyjnych w powiecie brzozowskim, które odbywały się na temat XII Plenum KC, miały na celu przede wszystkim opracowanie perspektywicznych, realnych planów działania dla każdej POP. Głównymi sprawami, wokół których wówczas dyskutowano był wzrost ilościowy członków partii, ideologiczne i organizacyjne umocnienie POP oraz przedstawienie społeczeństwu planów rozwoju gospodarczego środowiska, w którym dana organizacja partyjna działa. Na tych zagadnieniach skoncentrowała się uwaga wszystkich organizacji partyjnych i największej poświęcano im miejsca.

Co najbardziej charakteryzowało okres od XII Plenum do dnia dzisiejszego? Przede wszystkim wiele organizacji partyjnych skończyło z tzw. deklaracyjnością, a przystąpiło do konkretnego działania. Wzrosła również dyscyplina wśród członków partii i rola zebrań organizacji partyjnych. Dobrze zorganizowana i właściwie pojęta praca nad realizacją tez przedjazdowych dała już w tej chwili konkretne rezultaty.

WZRASTAJĄ SZEREGI PARTYJNE

W wyniku aktywnej pracy naszych organizacji przyjęto do partii w listopadzie 55 nowych kandydatów, z czego przeważającą większość stanowią chłopcy i robotnicy. Jeżeli chodzi o rozwój szeregów partyjnych — na pierwsze miejsce wysuwają się POP: w Izdebkach, gdzie wstąpiło ostatnio do partii 9 kandydatów, w Humniekach (4), Dąbrowce (4), BZPT w Grabownicy (6), Siedleczce (4) oraz w Harcie, Domaradzu, Bliznem, Przysietnicy, w których przyjęto kilku nowych kandydatów. Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że te wyniki nie są rezultatem jakiejś żywiołowej działalności naszych organizacji partyjnych, jakiegoś specjalnego werbunku lecz efektem dobrej pracy szczególnie w większych POP i ich należytego oddziaływania na bezpartyjnych. Uwidacznia się to choćby w organizowaniu otwartych zebrań

partyjnych, w dobrych wynikach oraz dyskusowaniu wspólnie z chłopami, w jaki sposób zmienić życie wsi na lepsze, jak wykorzystać rezerwy, które mogą przyczynić się do wzrostu produkcji rolnej a tym samym zamożności mieszkańców gromad. Pragnę jeszcze dodać, że w tej chwili zgłosiło chęć wstąpienia do partii dalszych 50 kandydatów. Okres wzmocnionej pracy przedjazdowej przyniósł

• TRYBUNA PRZEDZIAZDOWA •

gromad są realne i możliwe do zrealizowania. Zresztą o tym świadczą liczne przykłady.

PZPR-OWCY DAJĄ PRZYKŁAD

POP w Izdebkach opracowała perspektywiczny plan rozwoju gospodarczego gromady, który został przedstawiony ogółowi mieszkańców. Chłopi przyjęli go z uznaniem. Uwzględnione są tam również liczne zobowiązania chłopów, które w tej chwili są realizowane, a niektóre zostały już wykonane.

bloków skał. W tej sprawie zwrócili się o pomoc do Prez. WRN w Rzeszowie o zezwolenie na odstrzał kamienia materiałem wybuchowym oraz przysłanie na miejsce fachowca z tej dziedziny, który by im pomógł w uzyskaniu materiału budowlanego potrzebnego do naprawy drogi. Prezydium WRN — choć od chwili wysłania tego pisma upłynęło już sporo czasu — dotąd milczy, co wywołuje rozgoryczenie wśród miejscowej ludności.

W przysiółku Rzeki przy stąpiono też do budowy nowej szkoły czynnem społecznym. Chłopi wykonali już fundamenty. Na wiosnę staną mury. Ponadto tamtejsi mieszkańcy zobowiązali się opodatkować w wysokości 8 proc. od rocznego dochodu każdego gospodarstwa, a pieniądze przeznaczyć na budowę gromadzkiego młyna.

XII PLENUM KC JESZCZE BARDZIEJ WYZWOŁAŁO INICJATYWĘ SPOŁECZNĄ

Wte wszystkie prace są w dużej mierze zaangażowani tamtejsi członkowie partii. Takich organizacji partyjnych jak w Izdebkach mamy w powiecie wiele. Harta, Domaradz, Blizne, Witryłów, Dynów, Haczów — oto tylko niektóre miejscowości, gdzie organizacje partyjne są inicjatorami różnych czynów gospodarczych i przewodzą mieszkańcom w realizacji podjętych zobowiązań. Nie bez sukcesu więc pisałem, że XII Plenum KC jeszcze bardziej pobudziło inicjatywę społeczeństwa, przyczyniło się

(Ciąg dalszy na str. 4)

Pójdziemy na III Zjazd z poważnym dorobkiem

nie tylko wzrost aktywności poszczególnych POP, równocześnie poważnie wzrosło zaufanie brzozowskiego społeczeństwa do partii. Obserwuje się również duży udział społeczeństwa w inicjowanych przez organizacje partyjne wspólne z kołami ZSL — czynach zjazdowych, takich jak budowa szkół, domów kultury, remiz strażackich, ośrodków zdrowia, naprawy dróg, melioracji itd. Czy podejmowane przez społeczeństwo czyny są realne do wykonania? Bez wątplenia tak. Biorąc pod uwagę ogromny zapal ludzi i lokalne możliwości, poczynania poszczególnych

W tejsze włosce członkowie partii wspólnie z bezpartyjnymi postanowili zorganizować zespół uprawy ziemi. Członkowie tego zespołu już udowodnili, że sumienną zespołową pracą można naprawić zrobić bardzo dużo. Plony, jakie zebrali, były wyższe niż u chłopów gospodarujących indywidualnie. Czynnem społecznym naprawiono tam 2,5 km błotnistej drogi. Mieszkańcy naprawiliby większy odcinek, ale brak jest kamienia. Wprawdzie na miejscu jest kamieniołom, lecz chłopcy dysponują tylko kilofami i łopatami, którymi nie da się odłupać twardych

Wiadomości z kuchennych schodów

Uwaga gospodynie! Może już niedługo — u nas Na razie — za granicą

● „WIECZNY” LAKIER DO PODŁÓG ● AUTOMATYCZNE KUCHNIE ● NAKRYCIE DO „WYRZUCENIA”

Zacznijmy od bardzo praktycznej czynności, jaką jest konserwacja podłogi. Szwedzkie firmy chemiczne produkują płyn do posadzek, który w ciągu 5 lat chroni podłogę przed zniszczeniem. Dobrze oczyszczoną podłogę wystarczy tylko pokryć dwukrotnie płynem utwardzającym drewno i wypielniącym

wszystkie szpary. Płyn jest przezroczysty i nie zmienia barwy podłogi.

Inne, reklamowane w Stanach Zjednoczonych, nowe tworzywo do pokrywania podłóg jest trzy razy trwalsze od lakierów najwyższych gatunków, a polyskiem i twardością nie ustępuje jakoby lakierowi piecowemu, którym pokrywa się np. karoserie samochodowe. Jest ono także wyjątkowo łatwe do czyszczenia i odporne na działanie tłuszczu.

Znane są korzyści gotowania potraw pod zwiększonym ciśnieniem: skracają się wtedy czas gotowania, potrawy nie przypalają się, kuchnia wolna jest od zapachów, a potrawy zachowują więcej witamin. Zamiast specjalnych garnków, które były produkowane do takiego gotowania, zastosowano obecnie urządzenie sprężynowe, dociskające pokrywę do każdego, zwykłego garnka. Urządzenie to nie wymaga również wentyli bezpieczeństwa, działających w razie nadmiernego wzrostu ciśnienia. Zadanie wentyla spełnia sprężyna zaciskająca, która wypuszcza nadmiar pary. Sprężynowa pokrywa zabezpiecza również zawartość naczyń przed wylaniem zawartości.

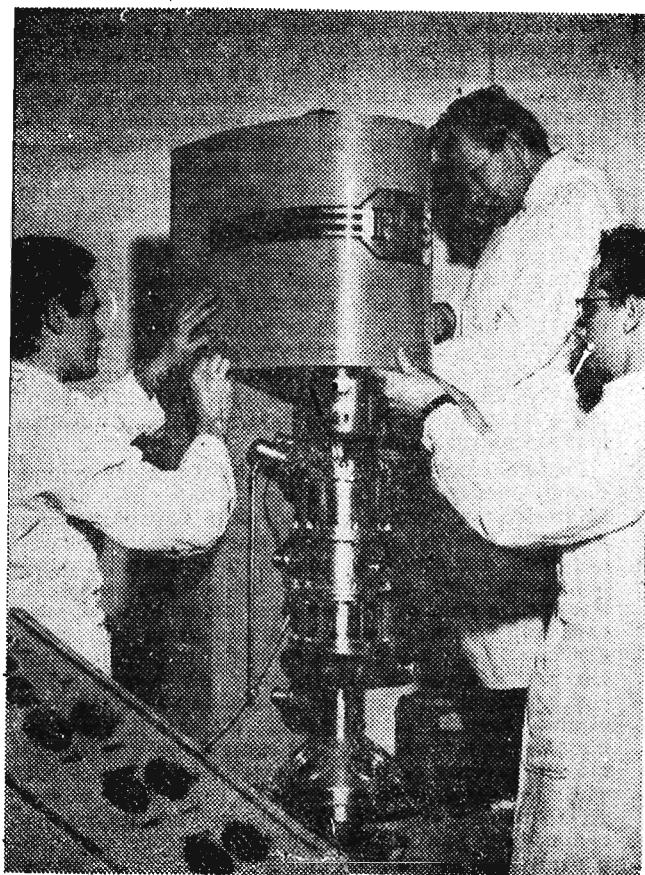
Najkrótsze nawet gotowanie wymaga jednak „stania przy garnkach”. Poradzono sobie i z tym. Zbudowano urządzenie do automatycznego doglądania potraw w domowych kuchniach elektrycznych. Gospodyni nastawia odpowiednią temperaturę, wstawia do garnka specjalny termometr i może się zająć inną pracą. Kuchnia daje syg-

nałem znać o tym, że potrawa jest gotowa, albo przerywa dopływ prądu i kończy gotowanie.

Przypalenie się potraw, a nawet pożary powoduje obecnie najczęściej... telewizja i dlatego automatyczne wyłączniki stały się koniecznością wszędzie tam, gdzie program telewizyjny nadawany jest również w godzinach południowych (nam to na razie nie grozi). We Francji np. znajdują się w sprzedaży bardzo proste wyłączniki do gazu, które nastawia się na odpowiedni czas. Po upływie tego czasu urządzenie przerywa dopływ gazu.

W mechanizacji prac kuchennych najwięcej jest kłopotów ze zmywaniem. Stosuje się wprawdzie różne urządzenia, wykorzystujące działanie ultradźwięków, ale najlepsze chyba rozwiązanie — zwłaszcza dla osób samotnych — znalazła jedna z firm amerykańskich. Rozpoczęła ona na próbę w kilku miastach sprzedaż gotowych dań (nie wyłączając herbaty i kawy) w opakowaniu szklanym, wytrzymałym podgrzanie potrawy. Klient, płacąc rachunek podaje ilość osób, które będą konsumować zakupione potrawy i otrzymuje od firmy nakrycie: talerze, filiżanki ze spodkami, łyżki i widelce ze specjalnego szkła. Jedynie noże trzeba mieć w domu własne... Nakrycie to po jedzeniu po prostu się wyrzuca.

Według zachęcającej reklamy koszt takiego posiłku przekracza o niecałe 2 proc. koszt posiłku przygotowanego w domu, a czas tracyony na zmywanie jest już prawie czystym zyskiem kupującego.



Anekdoty

Dziś - sławni muzycy

Wytłumaczył

Znakomity kompozytor niemiecki Ch. Glück (1714-1787) lubił pieniądze i dobre jedzenie. Zapytany

pewnego razu, co najbardziej kocha na świecie, odpowiedział: „Pieniądze, wino i sławę!”

— Jak to, sławę stawiasz na trzecim miejscu? — zapytał ktoś. — Nie mogę u- to uwierzyć!

— No tak — odparł Glück — za pieniądze mogę kupić wino; wino pobudza geniusz, a geniusz — przynosi mi sławę.

Marsz żałobny

Na koncercie urządzonym przez L. H. Berliozę wykonywano wyłącznie dzieła mistrza. M. in. orkiestra, pod batutą kompozytora zaczęła grać marsza żałobnego. Marsz był tak długi, że publiczność zaczęła w końcu ziewać. Wreszcie jeden z przyjaciół mistrza zapytał głośno:

— Słuchaj kolego, zdaje się, że cmentarz musi być strasznie daleko stąd?...

Pomyłka

Jedna z wielbicielek talentu Gounoda, kompozytora opery „Faust” odwiedzi-

ła go raz w jego willi w Saint Cloud. Przechodząc przez jadalnię, zauważyła na stoliku pestkę wiśni. Jedna chwila i pestka zniknęła w rękawiczkę gościa. Gdy po pewnym czasie kompozytor rewizytował ową damę, zauważył że w pięknej broszce nosi on oprawną pestkę wiśni, otoczoną wspaniałymi brylantami.

Gounod roześmiał się. — Szanowna Pani, nigdy nie jem wiśni. Wszystkie wiśnie w moim domu zjada służący!!!

Nic straszniejszego

Po premierze „Cyrulika Sewińskiego” — pisarz francuski Daudet gościł G. Rossiniego w swej rezydencji pod Paryżem. Odprowadzając gościa na dworzec, na którym bardzo hałasowały lokomotywy, Daudet zauważył:

— Wyobrażam sobie, jak cierpi Twoje muzyczne ucho.

Na to Rossini: — Kto był na premierze „Cyrulika” — temu żadne gwizdy nie straszna.

Nowe modele odzieży dla kobiet przygotowane przez krajowe komórki wzorujące.



Na zdjęciu: Suknia z kretonu w duże niebieskie grochy. Model Centralnego Laboratorium Odzieżowego w Łodzi.

CAF Fot. — Sokołowski

Ziemia

O d czego zacząć? Od oszronionych pierwszym śniegiem łagodnych wzniesień, czy od knajpy jedynej chyba w Polsce, w której od czasu do czasu brakuje wódki. A może napisać wstęp o rozległych planach, olśniewającej perspektywie przyszłości — uzdrowiskach, kombinatach leśnych? No, decyduj się prędzej! Nie masz zbyt dużego wyboru. Tyle gazetowych stron pisano już o Bieszczadach.

Uliczki Ustrzyk Dolnych toną w gęstej mgłę, rozświetlonej blaskiem nielicznych latarni. Tak powinna wyglądać dekoracja do sztuki — „Samotność” — mam wrażenie, że znajduję się sam w tym mieście. W pięć minut można obejść dokoła mały rynek i nie spotkać przechodnia. Jest już zbyt późno. Noc zaczyna się wraz z zapadnięciem zmroku. Na próżno szukam jakiejś czytelnicy, świetlicy. Tylko sztyld malutkiego kina zachęca do przerwania bezowocnego spaceru, ale to zbyt nikła zachęta. Nie uśmiechają mi się dwie godziny dusznej sali.

Gdzieś za miastem jest Dom Kultury Naftowca, tam podobno zbierają się ludzie. Tutaj w pobliżu harcerze mają swoją świetlicę, ale zamknięta o tej porze. Pozostaje mi sklep, prawie Dom Towarowy, który można zwiedzić, naturalnie bezpłatnie.

Luksusowe radia, motowery, futra. Na półkach leżą artykuły, których daremnie poszukiwać by w dużych miastach. Damskie czółenka na szpilce — przypominam sobie przedświestrowe, krakowskie szaleństwo w sklepach z obuwiem. Właśnie „szpilki” były poszukiwane najbardziej, ale to drobiazg nieistotny. W Krakowie, w Rzeszowie można za to dostać np. buty gumowe, na błoto, których tutaj chyba brakuje. W Rzeszowie, Krakowie i Warszawie sklepy elektrotechniczne, radiowe są wyposażone w adaptery i nikt ich nie chce kupować. W Ustrzykach adapterów brak, ale za to kandydaci na nabywców są. Jest więc i popyt i podaż, wprawdzie jedno tu, a drugie tam, ale grunt, że jest. Tajemnica „bubli” nie tak znowu straszna do rozszyfrowania.

Mam i inne przykłady: było zapotrzebowanie na rowery. Siłne, turystyczne rowery,

o rozmiarze kół 28, bo inne nie nadają się na miejscowe drogi. Pewnie dlatego właśnie sprowadzono 13 filigranowych węgierskich „dwudziestek”. Są śliczne i zupełnie nieodpowiednie na bieszczadzkie drogi. Do sądnego dnia będą leżały w charakterze „bubli”.

Półki sklepu uginają się pod luksusowymi żelazkami podróżnymi, produktami i najczystszyimi cackami i caczuszkami — brakuje kabli elektrycznych, łączuchów do WFM, akumulatorów, żarówek, poleceń-metrów do aparatów radiowych. Zachciało się ludziom elektryfikować, jeździć motocyklami, słuchać radia — ot wymyśli.

Zanim zakończę mój „remanent”, muszę złożyć gratulacje GZPT w Gorlicach. „Tyż” dobry kwiatek. Najdroższy wózek dziecięcy, jaki znalazłem w ustrzyckim sklepie wielobranżowym pochodzi z tych właśnie zakładów — cena 650 złotych. Najdroższy i najparsiwszy zarazem, okaz tandety. W tym samym sklepie ładne i dobre wózki w cenie 510 zł, 332 zł, 570 zł, 650 zł, 610 zł. Z Gorlic przysłyły cztery sztuki i wszystkie cztery sklepy gotów jest natychmiast oddać do magazynu, czy na „szmelc” — obojętnie, byle tylko pozbyć się tak atrakcyjnego towaru. Moje serdeczne gratulacje dla GZPT w Gorlicach.

Cóż za szczęście dla Ustrzyk i kraju, że nie tylko ten jeden zakład produkuje wózki dziecięce!

Sprawy zaopatrzenia na terenie powiatu ustrzyckiego, to kwestia nie biała. Chodzi zarówno o artykuły przemysłowe i spożywcze. Odczuwa się na przykład brak wędlin, czarnych chleba. W miejscowościach takich jak Trzcińca, Polana, Telesznica brakuje nierzadziej najelementarniejszych towarów. Drogi tam takie, że rozpacz bierze. Końmi dojechać trudno. Tylko wódka i wino docierają z zadiwiająco regularnością do najodleglejszych zakątków Bieszczad. GS stara się jak może... o obrotu.

Przydałyby się sklepy w Czarnej, w Ropience. W Wojtkówce znowu kłopoty ze sklepem. Pięć tysięcy manka zrobił, a nikt inny nie chce przejąć sklepu.

Zaopatrzenie drogi, fachowcy, mieszkania dla nich — na tym podłożu opiera się cała aktywizacja ziem bieszczadzskich, przywrócenie ich życiu, gospodarce narodowej. Wciąż jeszcze straszy cyfra zaludnienia powiatu ustrzyckiego — 10 mieszkańców na 1 km kwadr. Powiat liczy 13 tysięcy, samo miasto 3.200 mieszkańców. W tym roku osiedliło się 136 rodzin, ale przed wojną Ustrzyckie liczyło 80 tysięcy mieszkańców.

Pójdziemy na III Zjazd z poważnym dorobkiem

(Ciąg dalszy ze str. 3)

równocześnie do wzrostu aktywności terenowych organizacji partyjnych.

Obecnie aktyw powiatowy składający się z najlepszych działaczy partyjnych, wśród których jest stosunkowo duża ilość robotników Kopalnictwa Naftowego podjął wysiłek założenia we wsiach, gdzie istnieją tzw. białe plamy — kandydackich lub członkowskich grup organizacji partyjnych. A takich wsi, gdzie jeszcze nie ma POP jest w naszym powiecie kilka. Niezależnie od tego zwracamy dużo uwagi na gospodarcze umocnienie istniejących u nas spółdzielni produkcyjnych, których mamy ogółem 5. Najlepsze wyniki ekonomiczne osiągają spółdzielnie: w Temeszowie, Obarzymie, Jasionowie. Natomiast słabsze są spółdzielnie w Haczowie i Ulanicy.

Reasumując to co napisałem, chciałbym jeszcze dodać, że nasza brzoźwska organizacja partyjna pójdzie na III Zjazd Partii z konkretnymi osiągnięciami gospodarczymi, jeszcze bardziej wzmocniona i jednolita. Niewątpliwie Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza wypracuje nowe formy działalności organizacji partyjnych, wskaże na dodatkowe rezerwy, których wykorzystanie przyczyni się do dalszego rozwoju ekonomicznego naszego powiatu.

STANISŁAW PYRCAK
I sekretarz KP PZPR
w Brzozowie

Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Jeszcze tylko... 2 dni

księgarnie przyjmują subskrypcje

Mała Encyklopedia Powszechna PWN

Już 10 stycznia br. subskrypcja ta zostaje zamknięta. Sprzedaż księgarska Encyklopedii w cenie o 20 proc. wyższej rozpocznie się dopiero w roku 1960, po dostarczeniu egzemplarzy subskrybentom. K-0032/3

JAN SOBCZAK

10 LAT W LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Byliśmy na ormiańskim rynku, słynnym z tego, że można tu wszystko sprzedać i wszystko kupić. Tak zwany rynek biedoty. Po krótkiej naradzie kupiliśmy stare, ale wyprane, drelichowe ubranie za 15 franków, a swoje sprzedaliśmy za 140, które było warte minimum 300 — 350 franków. Znalazło się wkrótce „doborowe” towarzystwo, którego w Marsylii nie brakuje, a po zaopatrzeniu się w kilka litrów wina różnego gatunku, urządziliśmy sobie „bibę” na łonie natury, na wzgórzach Marsylii.

Po czułym pożegnaniu się z towarzystwem, musieliśmy udać się wreszcie do Fortu „St. Jean”. Skonstatowałem, że wszystkie dokumenty i papiery wojskowe były w porządku, a w portfelu posiadałem jeszcze około 100 franków gotówki.

Po okazaniu dokumentów straży, stojącej przy wieży i przekroczeniu mostku zwodzonego w stylu średniowiecznym udaliśmy się krętymi schodami do góry. Niebawem stanęliśmy na wysokości jakiegoś 300-350 m nad poziomem morza na płaszczyźnie obwarowanej murem oraz zabudowaniami. Nie zapomnę widoku, jaki stąd się rozciągał na morze i miasto.

Sierżant, który nam już wyszedł na spotkanie, zauważył od razu, że byliśmy pod dużą kropką. Ponieważ rzadko się zdarza, aby ktoś przyjeżdżał do fortu „St. Jean” w całkiem normalnym stanie, nic sobie z tego nie robił i żadnych uwag nie czynił. Przeciw-

— 11 —

nie, po ojcowsku zapytał — czy nie jesteśmy głodni, no i pocieszył nas z miejsca, że odjazd nastąpi pojutrze.

Po wyznaczeniu nam miejsc do spania w baraku, wskazał nam gdzie się mieści kantyna i zapowiedział że jesteśmy wolni aż do wyjazdu. Po zapoznaniu się z kolegami, oczekującymi, tak jak my, na transport, udaliśmy się do kantyny. Tam naturalnie, litr wina i dobre papierosy, zważyły dużo ciekawskich do naszego stolika i zaczęły się wzajemne wynurzenia, opowiadania. Wkrótce przysiadło się do naszego stolika kilku Francuzów, którzy rozpoczęli pogawędkę z Nissenem, który wychwalał mnie jako towarzysza i kolegę podróży. Ktoś zaproponował grę w karty. Grałiśmy w 5 w pokera, pamiętam, że przegrałem prawie wszystko. Następnego dnia znalazłem w kieszeni 12 franków i jakiś polamany amulet. Nissen natomiast był wygrany. Rano zwołano zbiórkę przeliczono nas i rozdzielono konserwy rybne i ser na śniadanie. Zapowiedziano nam również, że jutro otrzymamy żołd i że kapitał, dowódca Fortu „St. Jean” ma mieć z nami odprawę. Resztę dnia pozostawiono nam do naszej dyspozycji.

Po śniadaniu następnego dnia Nissen, który wygrał nawet dość wysoko, okazał się koleżeńskim i dał mi 20 franków w formie pożyczki oraz uraczył dobrym winem w kantynie. Następnie spisano szczegółową ewidencję i przeprowadzono badania lekarskie przez lekarza garnizonowego, który oglądał nas pobieżnie. Następnego dnia po zbiórce i po śniadaniu wypłacono nam żołd i ustawiono do przeglądu przed kapitanem dowódcą Fortu, który miał do nas uroczystą przemowę, podkreślając, że już jesteśmy żołnierzami Francuskiej Republiki i podlegamy ogólnemu prawu dyscypliny, karności, przewidzianej dla Armii Francuskiej. W międzyczasie sierżant pouczył nas o zachowaniu się podczas podróży morskiej i udzielił dobrych rad, żeby się za dużo nie objadać, i nie pić ze względu na morską chorobę. Wkrótce przybył jeszcze jeden oddział pod eskortą sierżantów, który wspólnie z nami miał również odpłynąć tym samym okrętem

— 12 —

do Oranu. Razem było nas około 70 ludzi, nad którymi, jako dowódcę transportu wyznaczono starego adiutanta chefa. Po udzieleniu nam suchego prowiantu: konserw, sera, czekolady, chleba i wina i po spożyciu obiadu, ustawiono nas czwórkami do odmarszu. Przybyła również orkiestra garnizonowa. Tak udaliśmy się przez miasto do przystani okrętowej. Po przybyciu na miejsce czekaliśmy jeszcze parę godzin na załadunek i około godz. 16 odumowaliśmy od brzegu, naturalnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Okręt starego typu, towarowo — pasażerski robotnikom znikomą ilość węzłów na godzinę. Ciasno tu było i niewygodnie, jedzenie na okręcie również nikogo nie zachwycało, ale kto miał pieniądze, ten mógł sobie wszystko kupić w kantynie okrętowej, która była do dyspozycji podróżnych. Duża fala spowodowała wystąpienie morskiej choroby u podróżnych, a nawet i u załogi.

Wreszcie naszym oczom ukazał się Oran. Brzeg Afryki w tym miejscu był wysoki, a kontynent afrykański niczym nie przypominał europejskiego. Nawet powietrze, jakby posiadało inne składniki i oddychać się całkiem inaczej niż w Europie. Ziemia o kolorze czerwono — brunatnym prawie całkiem pozbawiona była naszej zielonej trawki. Po uciążliwej podróży, wszyscy pomęczeni na dany sygnał zaczęli wychodzić na brzeg, gdzie nas formowano w czwórki i niebawem zaczęliśmy wspinać się w górę po dosyć stromej i krętej drodze, która prowadziła do małych koszar, tak zwanych przelotnych, gdzie nas oczekiwał obiad, żołd i mały odpoczynek.

Po przybyciu do garnizonu wyznaczono nam prowizoryczne miejsca na wypoczynek, aczkolwiek następnego dnia mieliśmy wyruszyć do stolicy Legii Cudzoziemskiej „Sidi Bel Abbesse”. Trzech pijanych legionistów z naszego transportu zaczęło się boksować między sobą. Boks nie był klasyczny i prawdopodobnie dlatego wszyscy trzej zostali osadzeni wreszcie aż do chwili odjazdu naszego transportu, tj. do następnego dnia.

(Dalszy ciąg w następnym numerze)

przyszłych plonów

Szosa z Ustrzyk Dolnych wybiega już kawał za Lutowska. Dojazdy są ułatwione, ale wciąż brak fachowców dla budownictwa, brak rzemieślników. Od 1 stycznia Powiatowa Rada Narodowa chce powołać powiatowe przedsiębiorstwo budowlane, ma zamiar otworzyć wielobranżową spółdzielnię pracy — krawców, szewców, fryzjerów. Gdzie tych ludzi ułokować, skoro brak mieszkań?

Z końcem bieżącego roku miał być oddany do użytku blok o osiemnastu mieszkaniach i nie będzie oddany. Murarzy i zdunów brakuje. Z 17 rozpoczętych domków jednorodzinnych, budowanych jako ekwiwalent dla ludności z Lubelszczyzny, odebrano tylko cztery. Materiały budowlane są — cegła, cement, dachówka, drzewo — w dostatecznej ilości. Może tylko szkła trochę nie staje.

W mieście przydałoby się z sześć, osiem bloków. Wtedy można by ściągnąć ludzi, bo pracy nie brakuje. A tak? Trudno namawiać człowieka, żeby przychodził na teren bądź co bądź pustawy, kiedy nie daje mu się tego, co najważniejsze czasami — mieszkania.

Mówi się o bodźcach ekonomicznych. Jakże potężnym bodźcem do osiedlania się na tych terenach byłoby mieszkanie, o które u nas szczególnie ciężko. Niejeden z fachowców zrezygnowałby z dużego ośrodka miejskiego na korzyść Ustrzyk, gdyby zapewniono mu tutaj wygodne lokum. Powtarzamy zresztą truizmy, tak oczywiste, jak to, że po dniu następuje noc. Powtarzamy, nie pierwszy i nie ostatni raz, bo trzeba powtarzać do skutku.

Budownictwo mieszkaniowe, fachowcy — dwie, nierozdzielnie związane z sobą sprawy, dla Ustrzyk najpilniejsze. Dla samego miasta i dla powiatu. Miasto musi być zapleczem, musi zasilać powiat. Jeżeli chcemy ożywić cały organizm, musimy zacząć od ożywienia serca.

Osadnicy, którzy na te tereny przyjechali i zakupili tutaj ziemię, rozpoczęli już budowę zagrod. Wciąż za mało tych osadników, wciąż napotyka się rabunkową eksploatację ziemi. Zbyt wielu kieruje się jeszcze dewią — „wydoić przedko ile się da i wio nazad”. Chodzi o rozwinięcie prawidłowej działalności osadniczej, opartej nie o ilość, a o wartość ludzi, którzy chcą gospodarzyć Bieszczadami. Trudno selekcjonować, kiedy się nie ma wyboru. Temu jednak można zaradzić.

Do wielu uczciwych i pracowitych ludzi nie dotarły w ogóle wieści o możliwościach osiedlenia się w Bieszczadach. Myślę konkretnie o województwie krakowskim, powiat limanowski np. Umowa o osadnictwie zawarta pomiędzy Wojewódzką Radą Rzeszową i Krakowem, została przez Kraków potraktowana zbyt formalnie. Agitacja była nieudolna, nieśmiała, tak jak gdyby ktoś bał się odpowiedzialności. Rodziny chłopskie mieszkające na dwóch, trzech morgach przenosiłyby się chętnie w tereny bieszczadzkie. Na swoich gospodarstwach dużej są, uciekają z nich do przepięknych miast. Nie poinformowano ich jednak o warunkach, których mogą spodziewać się w Bieszczadach. Wielu wyobraża sobie te tereny zgola fantastycznie — bandy z nożami, morderstwa, co najmniej tak jak za „dobrych”, banderowskich czasów. Dezinformacja działa na akcję osiedleńczą hamująco,

tylko koniunkturaliści nie dają się jej zwieść i nablajają kabzę.

Dzięki uprzejmości ZIL i „protekcji” u sekretarza ustrzyckiego KP, udało mi się w czasie pobytu w Ustrzykach wyskoczyć do Zadwórz i Rabego. Zjawisko charakterystyczne — większość osiedleńców tutaj, poza przesiadkami z Lubelszczyzny, stanowią mieszkańcy miast. Dwie rodziny osadnicze, które odwiedziłem, pochodziły z Krakowa i Tarnowa. Jeden dom już wybudowany, drugi w budowie. Zarówno osiedleńcy z Krakowa jak i Tarnowa, zamierzają zająć się hodowlą. Kurza ferma może dać pokazywać dochód. Bołączki? Zbyt niski kredyt i udzielany na nieodgodne raty. To wstrzymuje prace budowlane. Czy spokojnie tutaj? Jak najbardziej, nie zdarzają się nawet kradzieże. Pozostawione na polu narzędzia zawsze odnajdywano w tym samym miejscu.

Pierwsza rodzina mieszka w Zadwórz od 29 kwietnia 1958 r., druga przyjechała trochę później. Więc tak — kredyty zbyt niskie i ratalny rozdział.

Kij ma dwa końce. W jednym wypadku, kiedy zrezygnowałoby się z rat, można komuś ułatwić zagospodarowanie się, i to jest ważne. W drugim — ułatwić nadużycie — zagarnięcie całej kwoty i ucieczkę z Bieszczad, to też jest ważne i niedopuszczalne. Kompromis będzie chyba najlepszy. Dopuszczyć ustępstwa w sytuacji wyjątkowej. Widziałem taką, w wypadku rodziny z Tarnowa. Mieszkali w szopie, a mróz był na karku.

Wysokość kredytów? Ekonomiści zastanówcie się! Może mniej kredytów, a wyższa ich kwota? Zamiast stu osadników, nie mogących związać końca z końcem, pięćdziesięciu postawić na pewnych nogach. Rzecz do dyskusji.

A teraz niech tradycyjni stanowią się zadość. — Trzeba powieścić coś o planach. Do roku 1965 w powiecie ustrzyckim ma się osiedlić 2.700 rodzin. Ludność miasta wzrosnie wtedy do 5.000. W tym samym okresie powstanie też duży zakład przerobki drzewa w centrum Bieszczad. Dość drogo bowiem kosztuje transport surowca. Ponieważ już w tej chwili są trudności z zatrudnieniem kobiet, w planie perspektywicznym na rok 1963 jest niewielki zakład galanterii szklanej.

Poza tym... Bieszczady są piękne. Bieszczady mają dobry, zdrowy klimat i źródła mineralne. Gospodarze Ustrzyk mają ambicje uruchomienia na tym terenie ośrodków wypoczynkowych lub leczniczych. Na pewno przyznają się to do wzmocnienia osadnictwa. Trzeba pomyśleć także o innych, przyszłych zakładach pracy. Nie wszyscy przecież będą chcieli pracować na roli, czy w leśnictwie, a zresztą Bieszczady potrzebują rozmaitych artykułów, które można produkować na miejscu.

Tyle o planach. Zanim przejdę do końcowych wniosków, nie mogę powstrzymać się jeszcze od zaprezentowania dwóch cyfr charakteryzujących obecną sytuację powiatu ustrzyckiego. Pierwsza to stan dróg kołowych w powiecie, druga — spożycie alkoholu. Otóż na 100 km kw. Ustrzyki mają zaledwie 16 km dróg, jednocześnie Rzeszów ma 82 km, Strzyżów 76 km, Lesko 25 km, Przeworsk 41 km — Drogi są mało, ale za to dużo wódki i wina. W su-

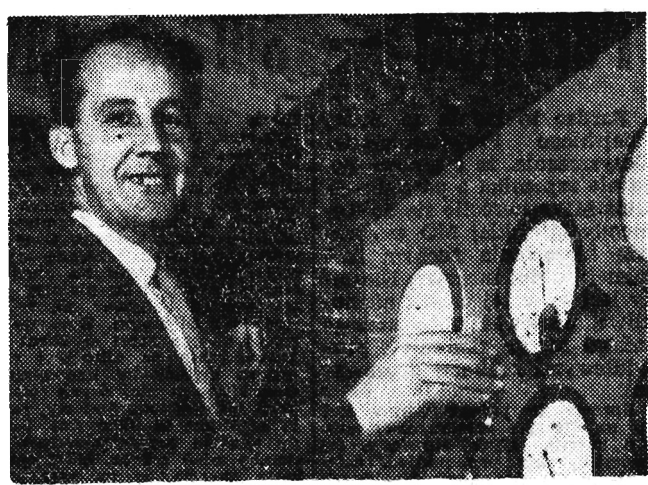
mie na jednego mieszkańca Ustrzyk w roku 1957 wypadło 10,2 l. — (wina i wódki razem). Najbardziej rozpite miasto w województwie — to Ustrzyki Dolne. W centrum miasta powinna być świetlica, gdzie można by przesiedzieć przy szachach, czasopiśmie, czy kartach nawet, ale bez wódki. Jeżeli zrobi się tyle na razie, to będzie dużo. O bardziej żywej działalności kulturalnej nie, chcę mówić. Z księżycą nie spadłem Ludzie tutaj przede wszystkim dużo czytają, o wiele więcej niż w Rzeszowie. Z nudów, czy nie z nudów — ich rzecz.

Sprawy kultury zostały „odfajkowane”, tzn. potraktowane po lebkach, zresztą nie one były celem reportażu. Przechodzę do uzasadnienia tytułu — „Ziemia przyszłych plonów”. Mówmy sobie prawdę. Nie dzieje się tutaj najlepiej. Zbyt dużo jest gadania i niedoświadczenia, mało konkretnej roboty! Od czasu do czasu krzyczy się o osadnictwie, a później agitują nabierają wody i milczą. Kwestia budownictwa, kto wie, czy nie najważniejsza, traktowana jest w Ustrzyckiem po macoszem. Czy dlatego że przedsiębiorstwa budowlane mieszczą się w Sanoku? Być może. No więc: „Pieczone gołąbki same nie lecą do gąbki!” — zanim terenu nie przygotuje się odpowiednio, z uaktywnienia tych ziem będą nic. Budownictwo trzeba ruszyć z miejsca.

Zrobiony został początek, przyszło trochę ludzi, ale do wyników ekonomicznych daleko. Ziemia bieszczadzka na razie nie daje plonów, na razie tylko bierze. Na plon można jeszcze poczekać, musi się poczekać, byle tylko oczekiwania nie trwały zbyt długo.

*) Dane z Rocznika Statystycznego woj. rzeszowskiego r. 1958.

JERZY WALAWSKI



Już od kilku dni pracuje dla potrzeb Państwowego Instytutu Hydrologiczno - Meteorologicznego w Warszawie nowa, elektryczna maszyna matematyczna „AAH” zbudowana w Zakładzie Analogii Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie. Skomplikowane niezmiernie czynności związane z prognozą pogody maszyna wykonuje w ciągu kilkunastu sekund. Prace nad budową „AAH” trwały dwa lata. Twórcami projektu są: mgr inż. Jacek Karpiński i jego nieżyjący już brat inż. Marek Karpiński. Na zdjęciu: Mgr inż. J. Karpiński przy „AAH”. CAF — fot. Czarnogórski

100 tysięcy elektrycznych żelazek do prasowania na eksport

Zakłady Metalowe w Dębie k. Tarnobrzega — znane z produkcji doskonałych zmodernizowanych silników motocyklowych 125 cm — rozwinęły ostatnio na szeroką skalę produkcję nowoczesnych elektrycznych żelazek do prasowania i to zarówno na eksport jak i na rynek krajowy. Szczególnie poważną pozycję stanowi eksport. M. in. tylko w IV kwartale ub. r. Zakłady „Deba” wysłały do ZSRR ponad 50 tys. sztuk tych żelazek.

Natomiast w br. cała produkcja i kwartału w ilości ok. 50 tys. sztuk estetycznie wykonanych żelazek, ze zmodernizowanym urządzeniem termoregulacyjnym, zostanie wysłana również do ZSRR, gdzie zdobyły sobie już dobrą markę. Czynione są także starania o zdobycie rynków zachodnio-europejskich.

Ponad 15 tys. wozów osobowych, ok. 14 tys. ciężarówek, 105 tys. motocykli i 600 autobusów i furgonetki

Co na rynek wewnętrzny, a co na eksport — planuje przemysł motoryzacyjny

Interesującą przedstawia się plan produkcji sprzętu motoryzacyjnego na rok bieżący. Nasze fabryki opuści 15.200 samochodów osobowych, około 14 tys. samochodów ciężarowych, furgonów i furgonetek, w tym ponad 4,5 tys. „Starów” i 1600 wywozów „Star” W-14, 4500 sztuk tzw. pick-up produkcji FSO Zerań, 700 furgonów 0,8 t „Nysa”, 1000 ciężarówek 0,9 t „Zuk”.

Nasza gospodarka narodowa otrzyma dzięki temu sporą ilość samochodów ciężarowych 0,5, 0,7 i 0,9 t, co pozwoli na regulację struktury taboru w wielu przedsiębiorstwach i bardziej ekonomicznie wykozystanie posiadanych parku samochodowego. Na elementach samochodu „Star” wybudujemy autobusy HO1, 700 sztuk dla komu-

nikacji miejskiej i 600 — dla miastymiasłowej, a 100 autobusów na elementach samochodu „Warszawa”. Ponadto kilkaset sanitarek oraz szereg innych wozów specjalnych.

W roku 1959 przewiduje się wyprodukowanie 105 tys. motocykli i skuterów oraz 20 tys. motorowerów.

Ogromna większość produkcji samochodów osobowych przeznaczona jest dla krajowych amatorów motoryzacji, w sprzedaży rynkowej bowiem ukazą się wszystkie wyprodukowane „Syreny” (3 tys. sztuk), wszystkie „Mikrusy” (2,5 tys. sztuk) oraz 5.200 „Warszaw”.

Na eksport zaplanowano 4 tys. „Warszaw”, 2800 ciężarówek „Star” oraz 700 wywozów.

Ogłoszenia drobne

Praca

POMOC domowa do lekarza (Kolo Mlechow) — potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: Dr Barankowa, Działoszyce, pow. Pilańców. Pg-0014

PRZYJMĘ stanowisko kierownika działu inwestycji lub samodzielnego referenta pod warunkiem otrzymania mieszkania rodzinne. Posiadam kilkuletnią praktykę w tym kierunku. W razie potrzeby uzyskam potrzebne referencje. Miejsowość obojętna. Wiadomość: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń i Reklam. G-0014

GOSPODIA do dwójki dzieci na wyjazd do Warszawy — potrzebna. Zgłoszenia: Wróblecki, Łańcut, ul. 22 Lipca 37. K-0032/2

Sprzedaż

CEGLE białe, klasy I — poleca Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 24. K-0015/10

DOM z ogrodem (osiatkowanym) w Zalesiu — sprzedam. Wiadomość: Helena Kogut, Zalesie, pow. Rzeszów. G-0016

SPRZEDAM motocykl „NSU” 350 ccm z przyczepą lub bez oraz 2 ha pola (parcela budowlana) w Bobrowej k/Dębicy. Wiadomość: Łazarów, Rzeszów, ul. Raclawicka. G-0015

MASZYNE szwajcarskie do robienia swetrów z przystawką „Passap” M-201 — sprzedam oraz obsługi — nauze. Danuta Stachowicz, Mielec — Osiedle, Blok 85 m 52. Pg-0012/1

Podziękowanie

WSZYSTKIM krewnym i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie WAWRZYŃCA JAROCHA w dniu 3 stycznia 1959 r. serdeczne podziękowanie składają — żona i dzieci. G-0018/1

Zguby

SWITALSKA Maria zgubiła przeskólną nr 53 wystawioną przez Państwową Szkołę Laborantek Medycznych w Rzeszowie. Pg-0013

GIEMZA Józef zgubił prawo jazdy, kat. II nr 0683/57 wydane przez Prez. MRN Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. G-0017/1

RABACH Zdzisław zgubił dowód rejestracyjny ciągnika m-ki „Ursus” nr rej. A-55256 i przyrzeczy nr rej. A-55507, wydane przez Prez. MRN Wydział Komunikacji Drogowej w Rzeszowie. G-0013

BIGAS Stanisław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR w Łańcut. G-0012

Pracownicy poszukiwani

INSTRUKTORA FINANSOWO-KSIĘGOWEGO zatrudni natychmiast Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ropczycach. Warunki do omówienia na miejscu w Zarządzie PZGS Ropczyce. K-0013/3

INŻYNIERA względnie TECHNIKA — TECHNOLOGA OBRÓBKI DREWNA z co najmniej jednoroczną praktyką oraz TECHNIKA ELEKTRYKA z trzyletnią praktyką — zatrudnią natychmiast Golek Zakłady Przemysłu Drzewnego „Forest” w Gorlicach przy ulicy Waryńskiego 15/21. Warunki pracy, wynagrodzenia i zamieszkania do omówienia na miejscu w Dziale Kadry. K-0018/1

2 INŻYNIERÓW lub 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Jaśle. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-0027/1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Leżajsku

OGŁASZA PRZETARG

na dostawę 1000 ton lodu naturalnego dla Oddziału produkcyjnego w Leżajsku wraz z ułożeniem w przymie i zabezpieczeniem. 2) dostawę 400 ton lodu naturalnego dla Oddziału produkcyjnego w Grodzisku Dolnym wraz z ułożeniem w przymie i zabezpieczeniem. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 15 stycznia 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-0034/2

ZAKŁADY NAPRAWCZE MASZYN WIERTNICZYCH w Krośnie n/Wisłokiem

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III

na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO marki „SKODA” typ Tudor. Przetarg I odbędzie się 24 stycznia 1959 r. w Zakładzie w Krośnie, przy ul. M. Buczka o godz. 9. Cena wywoławcza przetargu I — 22.500 zł. W/w samochód oglądać można w dniach od 8 do 22 stycznia 1959 r. w godz. od 9 do 13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania należy złożyć do dnia 22 stycznia 1959 r. w Kasie ZNMW. Na wypadek niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się dnia 8 lutego, ewentualny przetarg III dnia 22 lutego 1959 r. w miejscu i czasie wyżej podanym. K-0035/2

PRZEDSIĘBIORSTWO JAJCZARSKIE W SANDOMIERZU ogłasza przetarg

na sprzedaż SAMOCHODU marki „FORD CANADA” (na chodzie). Przetarg odbędzie się w trzech terminach: 10, 20 i 30 stycznia 1959 roku w Przedsiębiorstwie Jajczarskim w Sandomierzu o godz. 9. Cena wywoławcza w przetargu I — 19.000 zł, w II — 13.500 zł, w III — 3.700 zł. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne. Przystępujący do przetargu wntien złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglądać od godz. 7.30 do 13.30 codziennie na terenie przedsiębiorstwa. K-0011/3

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Jaśle, Rynek 14 ogłasza przetarg

na wykonanie CENTRALNEGO OGRZEWANIA w budynku kina w Jaśle. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin złożenia ofert naznaczony do dnia 15. I. 1959 r. K-0026/2

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE Góra Ropczycka, pow. Ropczyce ogłasza przetarg

na sprzedaż 2 KONI ROBOCZYCH. Przetarg odbędzie się 10 stycznia 1959 r. w/w gospodarstwie o godz. 10. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania powodu. K-0036/1

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Km: 596/57, 597/57, 598/37, 599/37 Komornik Sądu Powiatowego w Łańcutcie Roman Bartnik mający swą kancelarię w budynku sądowym w Łańcutcie na podstawie art. 685 i 688 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 lutego 1959 r. o godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Łańcutcie w Sali Nr 29 odbędzie się pierwsza licytacja całej nieruchomości obj. lwh. 783 gm. kat. Wysoka dłużników Michna Antoniego, Zielińskiego Karola, Rydel Józefa, Michna Walentego, Michna Karola, Michna Jagna, Michna Władysława, Michna Marii i Michna Józefa własnej. Nieruchomość ta stanowi plac budowlany o obszarze 6 ar. 38 m² na którym znajduje się młyn drewniany motorowy z kompletnym urządzeniem — czynny. Nieruchomość ta wraz z przynależnościami została oszacowana na sumę 339.500 zł, cena zaś wywołania wynosi 254.625 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmnie w kwocie 33.950 zł. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym ogłoszeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-18, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Powiatowym w Łańcutcie w biurze nr 29. Komornik Roman Bartnik K-0037/1

Porządki — sprawa zawsze aktualna

Bardzo to ładnie ze strony Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania, że i zimą pora nie zapomina o porządkach. Otóż MPO zwróciło się do Komendy Miejskiej MO w sprawie kierowania ruchem furmanek w dni targowe. Niestety jest to w tej chwili niemożliwe, ponieważ ulice naszego miasta nie są zamknięte prawidłowymi znakami drogowymi.

Sprawy te jednak winny być w najbliższym czasie rozwiązane. Co więcej, MPO stawia w tej kwestii takie propozycje... zamknięcie dla furmanek niektórych ulic w mieście. Wolny wstęp, oczy

wście na podstawie specjalnych zezwoleń, miałyby: pojazdy dowożące węgiel, wywożące śmieci, do starczające meble, pojazdy jednostek wojskowych, karawany pogrzebowe. Dowóz towarów do sklepów winien być dokonywany taborem mechanicznym. Czas najwyższy wprowadzić zasadę zakazu wysypywania węgla na chodnik. Znoszenie węgla do piwnicy może być przez odbiwanie się bezpośrednio z furmanki. Wreszcie nie mniej istotna rzecz — zakaz magazynowania na ulicach i chodnikach materiałów budowlanych. Oczywiście w niektórych wypadkach (prowadzone budowy, remonty itp.) jest to niezbędne. I wtedy właśnie przedsiębiorstwo musiałoby mieć z Prez. MRN zezwolenie określające na jaki okres można na danym placu złożyć materiały oraz zobowiązujące wykonawcę do usunięcia wszelkich pozostałości we własnym zakresie.

Spraw tych musiałoby pilnować również MO. W razie nieusunięcia zanieczyszczeń w określonym zezwoleniu terminie prace tę wykonywałoby MPO, oczywiście na koszt „niechlujnego” przedsiębiorstwa, który byłby wyższy o 100 proc. od normalnie przyjętego.

W naszym mieście jest także niemało magazynów, do których dojazdy nie mają twardej nawierzchni i wyjeżdżają



Nawet wichura nie przeszkodzi w tym marszu. Do szkoły trzeba zdążyć na czas.

Wczasy lecznicze i wypoczynkowe w „wielkim wyborze“

Kudowa, Polanica, Duszniki Świeradów — czekają na kuracjuszy

Wszyscy korzystający z wczasów leczniczych i wypoczynkowych decydują się raczej na wypoczynek lub leczenie w porze letniej. O tym stanie rzeczy decyduje oczywiście zespół warunków jakie z sobą przynoszą miesiące wiosny czy lata. Niemniej jednak w porze zimowej, można również z wielkim pożytkiem dla zdrowia spędzić urlop, tym bardziej, że okres ten pozostawia większe możliwości wyboru miejscowości.

Tym, którzy z takich czy innych względów nie mogli otrzymać wczasów leczniczych (statystyka wykazuje, że jest ich bardzo wielu) — komunikujemy, że Wojewódzkie Biuro Skierowań na Wczasy (pl. Zwycięstwa 5) dysponuje dużą ilością wczasów zarówno leczniczych jak i wypoczynkowych (bez rozdzielników) do wielu atrakcyjnych miejscowości górskich.

Warto przy tym zaznaczyć, że przydzielanie wczasów leczniczych bez roz-

dzielników wprowadzono po raz pierwszy i dlatego też ci, którzy mieli dotychczas wiele trudności z uzyskaniem skierowań do miejscowości kuracyjnych mogą na miejscu tj. w Biurze Skierowań załatwić wszystkie formalności oczywiście po uprzednim skierowaniu lekarskim.

Oplaty za 21-dniowe wczasy lecznicze i 2-tygodniowe pracownicze wozasy wypoczynkowe pozostają bez zmian. (er)

Raz makaron, raz kasza

To nie żarty obywatele rzęszawianie — zakłady zbiorowego żywienia chcą nas na serio przyzwyczaić do makaronu i kaszy. Niedługo dojdzie do tego, że w „Jutrzence” czy jakiejś innej „Ludowej” konsumować będziemy: na pierwsze — zupa z makaronem, na drugie — wątróbka z kaszą.

Skąd takie pesymistyczne przewidywania? Wiadomości jak się to mówi z Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych, w piśmie których (odpowiedź na naszą notatkę pt. „Współczuję ci, nieszczęsny jaroszu”) czytamy m. in. „Odnosnie braku ziemniaków wyjaśniamy, że jako przedsiębiorstwo odczuwamy ogólnie brak ziemniaków z uwagi na to, że pula przydziałowa została jedynie zrealizowana w 60 proc. W związku z powyższym produkcja w zakładach żywienia zbiorowego nastawio na jest na produkcję kasz, makaronów oraz ziemniaków w mniejszych ilościach” (fragment przytoczony dosłownie).

Na plus zakładów Gastronomicznych należy zaliczyć to, że na razie nie planują podnieść pieczywa owianymi płaczkami, mimo że chleb w naszym mieście (tak, tylko w Rzeszowie) jest w ostatnich dniach artykułem raczej poszukiwanym.

P.S. Przy okazji odpowiadamy czytelnikom, którzy zapy-

tywali czy na ziemniaki zostaną w Rzeszowie wprowadzone kartki, że nic nam w tej sprawie nie wiadomo.

Komunikaty

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie przyjmuje nadal zgłoszenia na kurs języka rosyjskiego. Zainteresowani mogą uzyskać wszelkich informacji w sekretariacie Woj. Domu Kultury w godz. od 8 do 16 lub telefonicznie — nr 25-34.

Nauka języka rosyjskiego jest bezpłatna. Zajęcia odbywać się będą w godzinach popołudniowych, dogodnych dla pracujących.

Wznowienie kursu przewidziane jest na piątek 9 bm.

Dzielnicy Zespół Frontu Jedności Narodu nr 7 zawiadamia, że dzisiaj o godz. 17, odbędzie się zebranie w budynku Rady Łowickiej przy ulicy Turkienicza nr 23 którego tematem będą: Zadania Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu na tle materiałów XII Plenum KC PZPR.

W zebraniu tym, winni wziąć udział mieszkańcy ulic: Dojazd Staroniwa, I Armii Wojska Polskiego, Staroniwa Dolna, Króla Augusta, Chłopińskiego, Krakowska, Mikołaja Reja, Reymonta i boczny, Syrkomli i Wyspiańskiego.

Dwa zdania w sprawie cegły

Zamieszczona w naszej gazecie pod koniec grudnia ubr. notatka „Cegła czeka na odbiorców” okazała się niezgodna ze stanem faktycznym. Cegielnia bowiem pow. rzeszowskiego nie mają cegły na składowach. W związku z powyższym wyjaśniamy, że materia o sytuacji w cegielniach otrzymaliśmy od naszego korespondenta — pracownika Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie, który opracował za zgodą kierownika Wydziału Rolnego Prezydium PRN. Uważaliśmy więc, że na takim materiale można polegać. Tymczasem okazało się odwrotnie.

Czytelników, których wprowadziliśmy w błąd tą informacją, serdecznie przepraszamy.

Zebrań Rzeszowskiego Podokręgu Piłkarskiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Rzeszowskiego Podokręgu Rozgrywkowego Piłki Nożnej. Zarząd Podokręgu przypomina więc klubom i LZS o obowiązku delegowania swoich przedstawicieli na w/w zebranie. Obrady Rzeszowskiego Podokręgu odbędą się w świetlicy Prezydium PRN przy ul. Świerczewskiego o godz. 16.

ZAMACH“

Już w najbliższych dniach na ekrany naszych kin wejdzie nowy film produkcji polskiej według scenariusza J. S. Stawińskiego o reżyserii Jerzego Passendorfera zatytułowany „Zamach”. Film przedstawia jedną z konspiracyjnych akcji — zamach na katedrę Warszawy gen. SS Kutche-
re.

Na zdjęciu: Scena z filmu.



Zapraszamy na dyskusję

Zgodnie z zapowiedzią, redakcja „Nowiny Rzeszowskie” organizuje w dniu 9 bm. (piątek) spotkanie współpracowników i zainteresowanych osób, na którym omówiona zostanie ankieta pt. „Życie teatralne województwa rzeszowskiego”. Spotkanie odbędzie się w świetlicy redakcyjnej (gmach KW PZPR III piętro), początek o godz. 10.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Piękne plany rozwoju rzeszowskiej turystyki i wypoczynku w latach 1959-65

14 SCHRONISK O 3.570 MIEJSCACH • 20 OSRODKÓW WYPOCZYNKU NIEDZIELNEGO • 24 STANICE WODNE • 9 KAPIELISK • 2 ZIMOWE OSRODKI Z TOREM SANECZKOWYM I LODOWISKIEM • 2 WYCIĄGI NARCIARSKIE

W najbliższy poniedziałek 12 bm. odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Turystyki, na którym przedyskutowany zostanie projekt 7-letniego planu perspektywicznego rozwoju turystyki i wypoczynku na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1959-1965. Z uwagi na to, że projekt planu inwestycji turystycznych przewiduje budowę wielu pięknych obiektów, pragniemy z nim zapoznać czytelników.

Projekt planu rozwoju turystyki i wypoczynku przewiduje: — budowę 14 nowych schronisk obliczonych na 3.570 miejsc oraz rozbudowę istniejącego schroniska w Magurze Małostowskiej, — urządzenie 20 ośrodków wypoczynku niedzielnego, 24 stanic wodnych oraz 9 kąpielisk;

— oddanie do użytku 2 zimowych ośrodków wypoczynkowych wyposażonych w tor saneczkowy, lodowisko, skocznia narciarską i schronisko;

— wybudowanie 2 wyciągów narciarskich.

Tak przedstawia się w cyfrach ogólny plan rozwoju rzeszowskiej turystyki w latach 1959-65. A w szczególności?

GORLICE — schronisko na 800 osób w Wysowej-Zdroju, wyciąg narciarski w Magurze Małostowskiej, schronisko na 600 osób w Bieciu, ośrodek wypoczynkowy w Szymbarku;

JASŁO — ośrodek wypoczynku niedzielnego, kąpielisko w wioskach Ropy i Wisłoki, stacja wodna, domki campingowe w Gądkach, zimowy ośrodek wypoczynku niedzielnego, schronisko na 800 osób,

skocznia narciarska, tor saneczkowy i lodowisko w Zmigrodzie Nowym;

KROSNO — ośrodek dla Krosna i okolic, 60 noclegów, domki campingowe w Trzcielanie, Lipowicy, ośrodek wypoczynku niedzielnego z kąpieliskiem, stacja wodna i urządzeniami rozrywkowymi w Szepeanowicach, ośrodek wypoczynku niedzielnego z urządzeniami rozrywkowymi (muszla muzyczna, kawiarnia, scena teatralna) w Odrzykoniu;

SANOK — ośrodek wypoczynku z kąpieliskiem, stacja wodna i urządzeniami rozrywkowymi w Białej Górze, schronisko na 700 osób w Komarce;

LESKO — schronisko na 800 osób w Lesku, dom wypoczynkowy im. Gen. K. Świerczewskiego na 120 osób w Jabłonce, schronisko na 60 osób w Cisnej i stacja wodna w Myczkowcach;

USTRYKI DOLNE — stacja wodna w Sokolach, schronisko na 40 osób w Stuposianach, schronisko na 120 osób w Ustrzykach Górnych, schronisko na 40 osób w Berekach Górnych;

BRZÓW — stacja wodna w Temeszowie, stacja wodna w Dynowie;

PRZEMYSŁ — stacja wodna, domki campingowe i dom wycieczkowy na 100 osób w Krasieczynie, stacja wodna w Dubiecku, schronisko na 50 osób w Birzy;

JAROSŁAW — ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem, stacją wodną i urządzeniami rozrywkowymi w Radawie, ośrodek wypoczynkowy z domkami campingowymi i urządzeniami rozrywkowymi w Heluszu;

RADYMNO — ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem i stacją wodną w Sońnicy;

LUBACZÓW — schronisko na 80 osób w Horyńcu-Zdroju, ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem i stacją wodną w Lubaczowie;

PRZEWORSK — ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem i stacją wodną w Trybicy;

ŁANCUT — dom turysty na 100 osób w Łancucie, ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem i stacją wodną w Dąbrówce;

LEŻAJSK — ośrodek wypoczynkowy ze stacją wodną w Kurylówce;

NISKO — ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem i stacją wodną w Ulanowie;

STAŁOWA WOLA — ośrodek wypoczynkowy ze stacją wodną w Sochacz;

TARNOBRZEG — stacja wodna w Tarnobrzegu;

KOLBUSZOWA — ośrodek wypoczynkowy z kąpieliskiem, stacją wodną i domkami campingowymi w Wilkach, stacja wodna w Wilczych Dołach;

MIELEC — stacja wodna w Otałazie;

DEBICA — stacja wodna w Piłźnie, ośrodek wypoczynkowy z domkami campingowymi w Pustkowie;

ROPczyCE — ośrodek wypoczynkowy w Ociekach;

STRZYŻÓW — ośrodek wypoczynkowy, zimowy tor saneczkowy, wyciąg krzesikowy w Łętowni, stacja wodna w Jazowej;

RZESZÓW — ośrodek wypoczynkowy ze stacją wodną, domkami campingowymi i urządzeniami rozrywkowymi w Babicy, ośrodek wypoczynkowy z domkami campingowymi i urządzeniami rozrywkowymi w Głogowie



Czwartek
8
STYCZNIA 1959 R.



RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09, ul. Pomiatowskiego 4
Pogotowie MO: tel. 07
Straz Pożarna: tel. 08, ul. Młoczkiewicza 10
Informator kolejowy: tel. 38-33, „Orbis” tel. 38-35
Postój taksówek: tel. 31-50



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ — Otello — godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) — Portier z Lazurwego Wybrzeża — godz. 16, 18.10 i 20.15
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Gość z zaświatów — godz. 17 i 19.30
SWIT (ul. Langiewicza) — Niezłomny — godz. 18 i 20
APOLLO (ul. W. Hiberna) — Stewardessy — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. W. Pstrowskiego) — Wakacje z gangsterem — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Giganty morza —
STRZYŻÓW
ODRODZENIE — Wolne miasto

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Sala NQT — „czwartek techniczny” — prelekcja pt. „Domki jednorodzinne” — godz. 18



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) —
Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19
Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa) —
Wypożyczalnia i czytelnia dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu, nauczycielskiego czynna od 8-20
NOT w Rzeszowie (ul. 1 Maja gmach WRN) —
Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19
WDK (ul. Okrzei 7) czynna w wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 15-19, w niedziele od godz. 10-14



Program I
Program dnia: 6.40 15.25.
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 21.00 23.00.
5.08 Muzyka poranna 5.25 Poranne rozmaitości 5.50 Gimnastyka 6.35 Kalendarz radiowy 6.40 Radio-Reklama 7.10 Skrzynka poszukiwawcza rodzin PCK 7.15 Muzyka poranna 7.45 „Biekitna szafeta” 8.06 Przegląd prasy 8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Audycja szkolna dla klas III i IV „Choińska” baśń Andersena 9.20 Muzyka dla wszystkich 10.00 „Bambus, młyn i kusza” 10.00 Koncert 11.00 „Oskarżam Besko” — reportaż 11.30 Z cyklu: „Rodzice a dziecko” 11.35 W. Gomułka: „Szkice zakarpacie” 12.04 Audycja dla wsi 12.15 Na swojską nutę 12.35 „Wróżby i przepowiednie” pogadanka 12.45 Czego chętnie słuchamy 14.00 Audycja szkolna dla klasy IV pt. „Oj dumni woda, dumni” 14.20 Wesoly kalejdoskop muzyczny 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Muzyka rozrywkowa 17.00 Dla młodzieży szkolnej — słuchowisko J. Guze „Julian i Fabrycy” 17.30 Muzyka i aktualności 17.55 Radio-Reklama 18.10 Trybuna nauczycielska 18.20 Koncert 19.30 Muzyka taneczna 20.00 Scena polska: „Maria Malicka” 21.27 Opera w przekroju „Wesołe kumoszki z Windsoru” 22.30 Muzyka taneczna.
ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA
14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 Audycja aktualna.